Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE
Rok XXI. Kraków, wtorek 18 października 1938 Nr 285

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 26-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ministrowie resortów gospodarczych zapoznają się z przemysłem Zaolzia

Cieszyn, 17. 10. PAT. Na Śląsk zaolzański przybyli dziś ministrowie, reprezentujący resorty gospodarcze z p. wicepremierem i ministrem skarbu Kwiatkowskim na czele.

P. wicepremier Kwiatkowski wyjechał dziś rano samochodem z Katowic w towarzystwie min. komunikacji Ulrycha, wiceministra skarbu Grodyńskiego, wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, dyrektora dep. Martina oraz dyr. J. Rakowskiego i kierownika sekretariatu Barańskiego. Przejechawszy przez Wisłę, Istebnę i Jabłonków, przybył wicepremier o godz. 10.30 do Trzyńca.

W międzyczasie z Warszawy przyjechał do Cieszyna p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który bezpośrednio z dwarca udał się samochodem również do Trzyńca. W towarzystwie p. min. Romana przybyli: wiceminister Rose, dyr. dep. Dietttrich i Dazwański, dyrektor B. G. K. Barysz, naczelnicy wydziału Kossuth, Robowski, radca M. S. Z. Vetulani, radca Gedroyć i sekretarz ministra Welsch. Spośród przedstawicieli władz śląskich towarzyszyli gościom storasta cieszyński Plackowski, starosta frysztacki dr. Wolf, naczelnik wydziału przemysłu i handlu w Urzędzie Wojewódzkim śląskim Rudowski, naczelnik wydziału skorbowego Urban, wicedyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach Majewski i in.

W Trzyńcu p. wicepremier i pp. ministrowie powitani zostali przed gmachem dyrekcji hut trzynieckich przez komisarza hut dr. Zieleniewskiego i inż. Feliksa Olszaka. Dr. Zieleniewski wygłosił następnie w sali konferencyjnej dyrekcji obszerny referat, w którym przedstawił aktualną sytuację hut na tle zmian, jakie ostatnio nastąpiły, zaznaczając, że huty pracują bez najmniejszej przerwy i są w pełnym ruchu.

Następnie inż. Gorączko, kierujący organizacją sprzedaży węgla i koksu, poinformował przedstawicieli rządu o obecnym stanie i widokach na najbliższą przyszłość dotyczących zbytu produktów kopalnianych.

Referent omówił kolejno obecny stan produkcji kopalń, organizację zbytu, sprawę cen, kwestję zarobków górniczych itp.

W odpowiedzi p. wicepremier Kwiatkowski oświadczył co następuje:

„Nikt nie może się wkupić w niepodległość bez ceny, którą musi zapłacić"

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego w Trzyńcu

„Proszę Panów!

Dwie rzeczy są ważne, które chciałem podkreślić w momencie pierwszego zetknięcia się z przemysłem na Śląsku zaolzańskim: pierwsza — czujemy się u siebie w domu. Jest to odczucie zupełnie niebywałe. Nie wiem, czy jest w historii świata, w historii Europy, podobne zjawisko, jak to, które my, Polacy, przeżywamy przychodząc na Śląsk zaolzański. Czujemy się u siebie w domu, odczuwamy promieniowanie tutejszej ludności, czujemy jej myśli i wiemy na pewno, że jej serca biją równym rytmem z naszymi.

Z tego wynika jedna ważka konsekwencja: Oto wy macie wszystkie prawa obywatelskie w Polsce i nie mogą być przed wami zamknięte jakiekolwiek możliwości rozwoju gospodarczego, możliwości — jakie istnieją w całej Polsce. Wszystkie te możliwości musicie wyzyskać, bo jesteście organicznie częścią składową Polski.

Jest drugi jeszcze moment, na który chcę zwrócić uwagę. My wszyscy, wchodząc do nowej Polski od roku 1918, musieliśmy zapłacić cenę „niepodległości". W pierwszych latach płaciliśmy cenę bardzo wysoką, płaciliśmy zniszczonymi domami, zgliszczami, majątkiem osobistym i pożyczkami państwowymi, które uległy dewaluacji.

Ziemie, które później wchodziły w skład Rzeczypospolitej, płaciły również bardzo dużo, mamy zatem pod tym względem wielkie doświadczenie. Nikt nie może się więc wkupić w niepodległość, bez ceny, którą musi zapłacić. Przejmowaliśmy w roku 1922 Górny Śląsk, stanęliśmy wtedy wobec tych wszystkich problematów, które panowie wymieniliście. W Chorzowie zostaliśmy odcięci od rynków zbytu, wszyscy urzędnicy obcy odeszli, rysunki i plany fabryki zostały spalone, wydawało się, że wszystkie trudności zgromadziły się przed nami, ale już w ciągu półtora roku pokonaliśmy te trudności i dziś zakłady chorzowskie rozwijają się coraz silniej i potężniej. Podobnie rozwija się wiele innych gałęzi produkcji na Górnym Śląsku w kolaboracji z przemysłem polskim.

Niech mi wolno będzie dziś, gdy na Śląsk zaolzański przyjechali ministrowie reprezentujący gospodarstwo polskie, stwierdzić z głęboką wiarą: po okresie pierwszych trudności, które musimy wszyscy przełamać, ziemie te oczekuje wielka przyszłość i wielki rozwój gospodarczy. Szczęść Boże Rodacy".

Z kolei wicepremier w towarzystwie ministrów Romana i Ulrycha oraz wojewody dr Grażyńskiego i towarzyszących mu osób zwiedził szczegółowo wszystkie oddziały hut, po czym podejmowany był przez dyrekcję huty śniadaniem. W czasie śniadania zgłosiła się do p. wiceprem. delegacja rady zakładowej w osobach b. legionisty 2-giej brygady p. Śliza i p. Balcarka, znanego ze swej działalności narodowej, który przed 4 dniami został wypuszczony przez Czechów z aresztu w Ołomuńcu. P. wicepremier zapewnił delegację, iż zakłady trzynieckie będą utrzymane w pełnym ruchu.

(Dokończenie na str. 2-ej)

NA POSTERUNKU:

MOWA W KATOWICACH

(J. D.) KRAKÓW, 18 października.

P. wicepremier Kwiatkowski ma szczególne prawo do zabierania głosu w sprawach politycznych. Nie tylko dlatego, że jako sternik naszej polityki gospodarczej jest odpowiedzialny za gotowość gospodarstwa społecznego do dostarczenia armii odpowiednich środków w chwili, gdy będzie tego wymagała obrona Państwa, ale jako mąż o niepospolitych zasługach dla całego Państwa i jako widomy symbol energii i przedsiębiorczości gospodarczej. „Mały człowiek“ z ulicy chętniej bierze przykład z ludzi, którzy swój tytuł do kierowania Państwem czerpią z pewnych praktycznych osiągnięć, aniżeli z samych kombinacyj politycznych, z których dla potomności pozostaje zazwyczaj tylko bardzo niewiele. Wydaje nam się, że nikt nie jest w tej chwili bardziej powołany do odegrania z jednej strony roli arbitra w naszych zagmatwanych stosunkach wewnętrznych, a z drugiej strony kierownika ważnych funkcyj państwowych, aniżeli p. wicepremier Kwiatkowski. Dziś bardziej, aniżeli kiedykolwiek, zagadnienia gospodarcze rozstrzygają o bez mała wszystkich, najbardziej nawet doniosłych sprawach państwowych. Każdą dziedzina pracy publicznej, czy nią będzie sprawa obrony Państwa, czy ustrój społeczny, czy polityka oświatowa, komunikacyjna, czy też wreszcie wewnętrzna w ścisłym tego słowa znaczeniu — kształtowana jest w zależności od momentów gospodarczych. Jeżeli czynniki gospodarcze układają się pomyślnie, otwierają się nowe, liczniejsze i bardziej widoczne perspektywy rozwiązania szeregu innych, pozagospodarczych problemów.

P. wicepremier Kwiatkowski zdołał już udowodnić, że na odcinku gospodarczym, który na początku swej działalności w charakterze ministra skarbu zastał w stanie bynajmniej niepocieszającym, dokonał zasadniczej przebudowy Skarbu Państwa, uwalniając go od tradycyjnego deficytu budżetowego i błędnego koła już to wzrostu podatków, już to tzw. dobrowolnych pożyczek wewnętrznych. Jasna i zdecydowana polityka walutowa umożliwiła nam przebrnięcie przez niebezpieczne rafy dewaluacyjne w najgorszym okresie; wreszcie jeś, jak Gdynia była pomnikiem twórczości ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego przed dziesięciu laty, tak teraz Centralny Okręg Przemysłowy stanowi żywy dowód sprężystej i owocnej dla Państwa działalności gospodarczej p. wicepremiera.

Już w swej pierwszej mowie katowickiej zaprezentował p. wicepremier walory męża stanu wielkiego formatu. Ktoby jeszcze miał w tym względzie jakiekolwiek wątpliwości, został niewątpliwie całkowicie przekonany drugim przemówieniem p. wicepremiera ostatniej niedzieli również w Katowicach. Usłyszeliśmy słowa męża stanu, wolnego od skostniałego doktrynerstwa politycznego, człowieka, który głęboko i prawdziwie odczuwa, że Państwo Polskie jest istotnie wspólną własnością wszystkich obywateli i że trudno jest bez narażenia Państwa na wstrząsy i osłabienia wykluczać wielkie odłamy obywateli od współdziałania w rządach. Była to mowa, która powinna być zrozumiana przez wszystkich, do których była skierowana. Zresztą z samych informacyj p. wicepremiera, który w przemówieniu swym oświadczył, że prowadził rozmowy z szeregiem przedstawicieli opozycji, wynika, że także sfery opozycyjne widzą w p. wicepremierze czynnik, z którym można i należy prowadzić szczere rozmowy polityczne.

Jest dowodem głębokiego zrozumienia przez p. wicepremiera postawy społeczeństwa wobec prądów hitlerowskich i faszystowskich, że p. wicepremier stanowczo odżegnał się od naśladowania wzorów totalistycznych. W dzisiejszym czasie, gdy demokracje są zalęknione, a przez świat przewala się niszczycielska burza totalizmu, którą wielu ludzi skłonnych jest uważać już nie tyle za siłę destrukcyjną, ile sugestywną i atrakcyjną — stanowisko p. wicepremiera Kwiatkowskiego uznać należy za niezmiernie szczęśliwe. P. wicepremier potępił również tzw. pseudoliberalizm, nawołując do karnej i rządnej demokracji. Nie wiemy co p. wicepremier rozumie przez pseudoliberalizm a co pod „karną i rządną demokrację“. Swego czasu, gdy płk. Kowalewski, ówczesny szef sztabu Ozonu, propagował tzw. „demokrację kierowaną“, tylko rzadko kto rozumiał, o co właściwie chodzi. Przypominamy sobie wówczas wywiad, udzielony przez p. Kowalewskiego dziennikarzowi niemieckiemu, który zdawał się istotnie pojąć sens określenia „demokracja kierowana“. Ale właśnie fakt, że pojęcie to natrafiło na zrozumienie dziennikarza hitlerowskiego, wywołało zaś liczne, niezawsze optymistyczne domysły w prasie krajowej, należałoby oczekiwać od p. wicepremiera dokładniejszego i bardziej szczegółowego sprecyzowania, gdzie zaczyna się totalizm, a gdzie demokracja „rządna i karna“.

Czytelnicy nasi odczują niewątpliwie jako pomyślny zwrot — brak w przemówieniu p. wicepremiera tych momentów, od jakich współczesnemu mówcy ozonowemu trudno jest się uwolnić. Nie musimy chyba bliżej wyjaśniać o jakie momenty tu chodzi. Nie wiemy również, czy inne przemówienia, a w szczególności konkretne posunięcia także będą wolne od tych momentów, i czy p. wicepremier widzi należycie, jak doniosły związek mają one z rozwojem gospodarczym Państwa i jego potrzebami w obecnej chwili dziejowej.

Ministrowie na Śląsku zaolzańskim

(Dokończenie ze str. 1-e

O godz. 12.15 nastąpił odjazd przez Cieszyn do Karwiny. Tu przed bramą kopalni „Jan“ powitał p. wicepremiera komisarz kopalni dr. Wacław Olszak, burmistrz Karwiny Kobiela, hr. Larisch junior i delegacja rady zakładowej Dr. Olszak przedstawił p. wicepremierowi szczegółową sytuację przedsiębiorstw przemysłowych i dóbr hr. Larischa, do których należy m. in. kopalnia „Jan“, zatrudniająca ok. 3700 robotników i 450 urzędników, a produkująca 1.500.000 ton węgla i 175 tys. ton koksu, własne browary itp. P. wicepremier spędził dłuższy czas na rozmowie z burmistrzem Kobielą, oraz delegatami rady zakładowej, po czym zwiedził urządzenia kopalni i koksowni.

Z kolei nastąpił odjazd do Bogumina, gdzie zwiedzono wielkie zakłady metalurgiczne Hahna. Zakłady te zatrudniają około 1800 robotników i 200 urzędników i produkują żelazo sztabowe, blachy czarne, rury bez szwu, blachy ocynkowane i odlewy żeliwne. Na dziedzińcu fabryki witali p. wicepremiera i ministrów komisarz inż. Czub i wyżsi urzędnicy przedsiębiorstwa. Opodal ustawiła się w szeregu delegacja polskich robotników i urzędników, w imieniu których przemówił do p. wicepremiera w gorących słowach przewodniczący rady zakładowej Stanisław Rayski, znany działacz polski na terenie Bogumina, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

P. wicepremier zaszczycił dłuższą rozmową kilku starszych robotników przedsiębiorstwa, którzy, jak się okazało, pracują tam już powyżej 40 lat. Po zwiedzeniu zakładów Hahna p. wicepremier w towarzystwie min. Romana i otoczenia powrócił do Cieszyna, gdzie o godz. 15.30 p. wojewoda dr. Grażyński podejmował gości obiadem w salonach hotelu „Pod Jeleniem“. W godzinach wieczornych goście odjechali samochodami do Katowic.

P. min. Ulrych zatrzymał się w Boguminie, gdzie przeprowadził inspekcję urządzeń kolejowych.

Obawy angielskiego przemysłu węgl.

Londyn, 17. 10. PAT. Właściciele walijskich kopalń węglowych, którzy znaczną część swego wydobycia eksportują za granicę, obawiają się wzmożonej konkurencji niemieckich i polskich kopalń węglowych, których potencjał produkcyjny wzrósł w wyniku ostatnio dokonanych zmian terytorialnych. W związku z tym wysuwane są zarówno ze strony przemysłowców, jak i górników brytyjskich postulaty wzmożonego subwencjonowania produkcji i eksportu węgla angielskiego.

Pierwsze, trzecie i piąte miejsce zdobyli balonowcy polscy

Bruksela, 17. 10. PAT. Ogłoszenie definitywnych wyników tegorocznych zwodów o puchar Gordon-Benneta wywołało w Brukseli duże zdziwienie. Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi Thonnardowi, a nie inż. Krzyszkowskiemu, czwarte zaś Francuzowi Dollfusowi w miejsce por. Koblańskiego. W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze, trzecie i piąte miejsce, a nie pierwsze, drugie, czwarte, jak to poprzednio zapowiadano.

Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

Oficjalne wyniki tegorocznych zawodów: 1) kpt. Janusz Antoni, inż. Jenik, balon „LOPP“ 1.692 km 35.47 godz. lotu. 2) kpt. Thonnard (Belgia), balon „S. 2.“ 1.463 km. 33:55 godz. 3) inż. Krzyszkowski, inż. Łańcucki, balon „Warszawa 2“ 1.444 km, 33.33 godz. 4) Dollfus (Francja), balon „Maurice Mallet“, 1.406 km, 33:25 godz. 5) por. Koblański, por. Patalon, balon „Polonia 2“. 1.369 km. 33:45 godz. 6) Demuyter (Belgia), balon „Belgica“, 1.336 klm, 31:35 godz., 7) Quersin (Belgia), balon „Vallonie“, 1.026 km, 30 godz.. 8) Crombez (Francja), balon „Flandre“ 905 km, 23:50 godz. 9) Tilgenkamp (Szwajcaria), balon „Zurich“ 3, 841 km. 24.50 godz.

4038 nowych gospodarstw rolnych w wyniku parcelacji w I. półroczu br.

Warszawa, 17. 10. PAT. W ciągu pierwszego półrocza rb. w wyniku przeprowadzonej akcji parcelacyjnej, stworzono na terenie całej Polski 4038 samodzielnych gospodarstw rolnych, z czego z parcelacji rządowej 1.185.

Przeciętny obszar nowo powstających gospodarstw w latach 1919—1937 wynosił dla całej Polski 9,4 ha, wahając się od 3,2 ha w woj. krakowskim do 16,2 ha w woj. poleskim.

Zasadą, którą kierują się urzędy przy projektowaniu gospodarstw jest to, by były one warsztatami żywotnymi, zabezpieczającymi w sposób trwały utrzymanie rolnika i jego rodziny i zapewniającymi należyty poziom zagospodarowania.

Demonstracja przed domem b. senatora Wiesnera

Bielsko, 17. 10. (R) Wczoraj późnym wieczorem kilku podchmielonych osobników awanturowało się na ul. Sobieskiego przed willą b. senatora Wiesnera, przywódcy „Jungdeutsche-Partei“. W trakcie awantury wybito kamieniami szyby w sypialni inż. Wiesnera. Policja przytrzymała dwóch awanturników i osadziła ich w areszcie.

--oo--

Dwaj delegaci na kongres Stronnictwa Ludowego zatrzymani

Warszawa, 17. 10. (Sin.) Z Łodzi donoszą, że powracających z kongresu Stronnictwa Ludowego delegatów powiatu łaskiego Florka i Materkę zatrzymała policja. Materka został aresztowany i zwolniony następnego dnia. W związku z traktowaniem aresztowanego na posterunku policji, delegaci łódzkiego zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego udadzą się z interwencją do wojewody Józefskiego.

Ruch niepodległościowy na Rusi Podkarpackiej

w obawie przed podziałem między trzy państwa

Uzhorod, 17. 10. PAT. Organ premiera „Ruskaja Pravda“ w artykule wstępnym, omawiając zerwanie rokowań w Komarnie, wskazuje na niebezpieczeństwo dla Rusi Podkarpackiej podziału jej między Słowaków od zachodu, Węgrów od południa i Rumunię od południo-wschodu. Artykuł nawołuje do odparcia niebezpieczeństwa grożącego z Pragi i wzywa do całkowitego oderwania się i stworzenia zupełnie niezależnego od Pragi pod względem politycznym i gospodarczym organizmu.

Uzhorod, 17. 10. PAT. Jak podaje pismo klerykalne „Nedela“, Ruś Podkarpacka jest obecnie zalana ulotkami, wzywającymi ludność do oderwania się od republiki i domagającymi się samostanowienia.

Rosyjski — językiem urzędowym

Uzhorod, 17. 10. PAT. W związku z rozdzieleniem resortów w gabinecie karpatoruskim, donosi Radioprasa, że językiem urzędowym będzie język rosyjski, zaś pomocniczym małoruski.

Zamach na premiera Rusi Podkarpackiej

Uzhorod, 17. 10. PAT. W sobotę dnia 15 bm. wieczorem do premiera rządu Rusi Podkarpackiej Brody'ego, jadącego samochodem do Berehowa, patrol żołnierzy czeskich w pobliżu Munkaczewa oddał serię strzałów z ciężkiego karabinu maszynowego, na szczęście, nie raniąc nikogo. Gdy premier zatrzymał samochód i zwrócił się do żołnierzy czeskich z zapytaniem, jak śmią strzelać do głowy rządu, został przez żołnierzy czeskich w sposób ordynarny zwymyślany.

Żołnierze ruscy bratają się z manifestantami antyczeskimi

Budapeszt, 17. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi, iż uchodźcy opowiadają, że w mieście Beregszasz, na Rusi Podkarpackiej, w pobliżu granicy powtórzyły się manifestacje na rzecz powrotu Rusi Podkarpackiej do Węgier. Czesi w celu stłumienia manifestacji wysłali silne oddziały wojskowe, ale zamiast wystąpić przeciwko manifestantom żołnierze-Rusini tego oddziału zbratali się z manifestantami, śpiewając wojskowe piosenki węgierskie. Następnie udali się do restauracji, gdzie owacyjnie byli powitani przez zgromadzoną tam publiczność. Patrol żandarmów czeskich, który chciał położyć kres tej entuzjastycznej manifestacji na rzecz Węgier został przepędzony przez żołnierzy-Rusinów. — Czesi nadesłali znaczne posilki wojskowe i po ostatnich manifestacjach wydano rozkaz, aby żołnierze-Rusini w Beregszasz pełnili służbę bez broni.

Uzhorod, 17. 10. PAT W związku z akcją wojsk czeskich wspólnie z żandarmerią przeciw partyzantom w okolicy Berehowa została, jak się dowiaduje korespondent Pat, wprowadzona do walki nie tylko artyleria, ale również czołgi i samoloty. Ludność miejscowa z niepokojem oczekuje dalszych losów osadzonych w twierdzy w Munkaczewie powstańców, którym grozi sąd polowy.

Włochy w całości popierają dążenia Węgier

Rzym, 17. 10. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat Informazione Diplomatica:

Zdaniem rzymskich kół odpowiedzialnych, zarządzenia wojskowe rządu węgierskiego są całkowicie usprawiedliwione. Chodzi tu o mobilizację częściową i zapobiegawczą, która stała się konieczna, gdyż Czechosłowacja nie dokonała demobilizacji, w następstwie czego Węgry znalazły się w gorszym położeniu.

W rzymskch kołach odpowiedzialnych przewidują, że dyskusje pomiędzy Pragą a Budapesztem będą mogły być podjęte w najbliższych dniach i doprowadzą do pomyślnych wyników, przez zwrot Węgrom obszarów, zamieszkałych w większości przez ludność węgierską, przez ewentualne zorganizowanie plebiscytów w strefach spornych, a wreszcie przez przyznanie innym mniejszościom prawa do wyboru swego losu.

We wspomnianych kołach zauważają, że gra pewnych dzienników zagranicznych jest po prostu dziecinna. Również w sprawie czesko-węgierskiej jest całkowicie nieuzasadnione wysuwanie najmniejszych różnic w polityce osi Rzym—Berlin. Uważają przy tym, że w interesie Pragi jest w jak najkrótszym czasie zamknięcie dotychczasowego rozdziału historii i otwarcie nowego, który winien opierać się na wytycznych całkowicie różnych od dawniejszych. Gdy zostaną ustalone nowe granice, które będą gwarantowane również przez Włochy, republika czeska będzie musiała zająć się problematami swej odbudowy politycznej, gospodarczej i duchowej.

W rzeczonych kołach rzymskich jest wiadome, że podczas pożegnalnej wizyty pana Chwalkowskiego obecnego ministra spraw zagranicznych rządu praskiego, Mussolini zapewnił go, że po definitywnym załatwieniu wszystkiego Czechy mogłyby liczyć na przyjaźń Włoch. Dlatego też bez przesadnego pesymizmu koła rzymskie oczekują na bliskie podjęcie rokowań, zawieszonych w Komarnie.

--oo--

Znowu ekscesy antyżydowskie we Wiedniu

Paryż, 17. 10. ŻAT. Z Wiednia donoszą, że bandy wyrostków napastowały w dzielnicy żydowskiej przechodniów i wytłukły szyby w sklepach żydowskich. Chuliganie wtargnęli też do synagogi przy Flosgasse i zdemolowali ją. Władze usiłują zrzucić odpowiedzialność za ekscesy na „nieodpowiedzialne żywioły“.

Zgon Aleksandra Michałowskiego

Warszawa, 17. 10. PAT. Dziś po południu zmarł w Warszawie w 87 roku życia, po dłuższej chorobie, znakomity pianista Aleksander Michałowski.

Zgon Karola Kautsky'ego

Amsterdam, 17. 10. PAT. Zmarł tu w wieku lat 84 Karol Kautsky, jeden z czołowych teoretyków marksizmu. Kautsky osiadł w Amsterdamie jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 bm.: Pogoda o zachmurzeniu dużym. Miejscami, zwłaszcza w północnej części kraju, drobne deszcze, postępujące z zachodu na wschód. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

PRZEGLĄD PRASY

Kłopoty wyborcze

Rozpoczęła się więc dyskusja na temat nieznanych kandydatur i wielu kłopotów związanych z wyborami. „Gazeta Polska" usiłuje przekonać czytelników, że nieznani kandydaci to żaden minus, że nieznani są oni tylko na terenie parlamentarnym, ale że znani są za to na terenie lokalnym. Ale nie zmniejsza to w niczym faktu, stwierdzonego przez bardzo liczne organy prasy, że przyszły parlament będzie parlamentem ludzi nieznanych i politycznie nie bardzo zorientowanych. Charakterystyczny jest głos „Codziennej Gazety Handlowej", która zwraca uwagę na brak reprezentantów życia gospodarczego w przyszłym sejmie:

Zaszły jakieś niezrozumiałe niedociągnięcia w układaniu list kandydackich, jeśli chodzi o reprezentację życia gospodarczego w Sejmie. Popełniono błąd, który należy co rychlej naprawić.

A „Kurier Poznański" przytacza na marginesie dnia 13 października następujące uwagi:

Nikt nie wie, kto i jak stał się kandydatem i kto kogo reprezentuje. Niespodzianki mityczne...

Ach, ten Sławek! Pono dla niego został rozwiązany Sejm miniony, no i on znów jak mit się zjawia. Jakoś się dzieją rzeczy przypadkowo i dla wszystkich nieoczekiwanie. Czyż to nie dziwny przypadek, że ktoś w Kielcach stawia na zebraniu kolegialnym kandydaturę min. Becka i skupia koło tej kandydatury 7 głosów? Albo w stolicy w okręgu czwartym jakiś przedstawiciel Izby Notarialnej zgłasza kandydaturę dra Leona Wolfa z Frysztatu na znak symbolicznego związania Zaolzia i zyskuje dlań 13 głosów, wskutek czego kandydatura, która powinna się stać manifestacyjną, upada!

Coś tu nie w porządku. Takich rzeczy nie wolno uprawiać. Ktoś za to powinien być odpowiedzialny...

Nie podobna przecie wszystkiego zwalać na piątek i na trzynastkę...

„Kurier Poranny" usiłuje za wszelką cenę dowieść, że opozycja wbrew poprzednim zamiarom wysunęła liczne kandydatury. Ozonowy organ przytacza nawet niektóre nazwiska. Wrażenie artykułu „Kuriera Porannego" osłabiły już liczne sprostowania, nadesłane przez kandydatów, którzy twierdzą, że znaleźli się na listach bez swej wiedzy i zgody. Gdy już mowa o kłopotach przedwyborczych, to warto przytoczyć dzieje konfiskaty ozonowego dziennika „Kuriera Wileńskiego". „Kurier Wileński" uległ konfiskacie za artykuł omawiający decyzję kolegium wyborczego. Obecnie redaktor tego pisma p. Piotr Lemiesz pisze na temat tej konfiskaty:

„Gen. Skwarczyński musi przejść! (Wczorajsza nasza konfiskata).

Zdanie wypisane dziś jako tytuł, wczoraj zostało skonfiskowane wraz ze znaczną częścią mego wstępnego artykułu, omawiającego wyniki wyborów.

Mimo, że konfiskata artykułu nie została jeszcze uchylona i formalnie dzisiejszy numer mogą skonfiskować za sam tytuł tylko, jako za cytat z artykułu skonfiskowanego, zdanie to powtarzam i będę powtarzał chociażby mnie za to mieli co dzień konfiskować."

W tym wypadku konfiskaty nie było. Wileńskie „Słowo" niezadowolone z wyniku obrad kolegiów wyborczych, maluje w ponurych barwach obraz przyszłości.

Popycha ku totalizmowi, ku systemowi jednopartyjnemu, właśnie opozycja, usuwając się z legalnych organów Rzeczypospolitej, oddając wszystkie krzesła parlamentu dobrowolnie Ozonowi. Za szarość, za niski poziom kandydatów, którzy wyszli ze zgromadzeń odpowiedzialny jest Ozon. Za to, że będziemy mieli Sejm pod względem wyrobienia politycznego przeraźliwie nisko stojący odpowiedzialny jest Ozon. Ale za to, że w Sejmie będzie Ozon i tylko Ozon, że ta sytuacja będzie popychała Polskę ku totalizmowi, odpowiedzialna jest opozycja.

Nawet w Warszawie, Łodzi i Poznaniu opozycja mogłaby przeprowadzić swych kandydatów, posiłkując się systemem pięćsetek. A gdyby nie bojkot, jakże inaczej wyglądałyby prawybory z 13 października. W bardzo wielu okręgach, w których opozycyjny kandydat mógł być postawiony, z łatwością zdobyłby on mandat. To, co zaszło, popycha nasze państwo ku totalizmowi, a opozycja staje się jakąś polityczną emigracją, zamieszkałą we własnym kraju.

Coraz częściej powtarza się opinia, że w wyniku obecnych wyborów i w obliczu sejmu liczącego w 80 procentach wyłącznie posłów ozonowych, mogą zajść zmiany bardzo istotne.

W sprawie Gdańska

„Kurier Poznański" donosi z Gdańska:

„Dzg. N. Nachrichten" donoszą w depeszy z Londynu, że tamtejsza ambasada polska wydała w piątek oświadczenie, stwierdzające, że wszelkie informacje o rzekomych rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy są całkiem bezpodstawne, że w ogóle żadnej wymiany zdań pomiędzy rządem polskim a niemieckim w sprawie Gdańska nie było.

Oświadczenie to jest echem fantastycznych pogłosek, jakie rozszerza prasa zagraniczna na temat rzekomych postulatów hitlerowskich. Wedle tych pogłosek, Niemcy domagają się zredukowania „korytarza" polskiego do szerokości 5 klm., według innych chodzi tutaj o korytarz niemiecki szerokości 5 klm., idący poprzez Pomorze, a łączący Rzeszę z Prusami wschodnimi. Nie trzeba zaznaczać, że jest to czysta fantazja.

Sprawa węgierska

Jeszcze niedawno prasa ozonowa, omawiając problem Rusi Przykarpackiej stwierdzała zgodnie, że jedynym czynnikiem sprzeciwiającym się wspólnej granicy polsko-węgierskiej jest Czechosłowacja. Dziś nie ulega już wątpliwości, że pierwsze skrzypce w tej sprawie gra ktoś inny a mianowicie Trzecia Rzesza. Wiadomo już obecne, że Niemcy odnoszą się nie tylko z rezerwą, ale i z niechęcią do rewindykacji węgierskich i wysuwają tezę samostanowienia, a nie tezę wzmocnienia państw sąsiednich w związku z koniecznością zachowania równowagi politycznej. „Kurier Warszawski" pisze na ten temat:

W tym koncentrowaniu się i organizowaniu siły niemieckiej, zarysowała się możliwość pewnego punktu oporu. Ten punkt, to zbliżenie węgiersko-polskie, to granica węgiersko-polska. Żądania Węgier zostały uznane i przyjęte na konferencji monachijskiej przez Niemcy i Włochy. Dziś jednak jakoś, pomimo całego poparcia Włoch Mussoliniego, ten punkt właśnie stał się poniekąd najdrażliwszym w realizacji. Żądania węgierskie nie znajdują już entuzjazmu, więcej nawet, posłuchu w Niemczech. Coraz wyraźniej prasa niemiecka w szczególności wypowiada się przeciw ewentualności wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Ta polityka, przeciwstawiająca się żądaniu węgierskiemu i polskiemu, świadczy, że w realizacji tego żądania widzą Niemcy groźbę osłabienia siły i hegemonii tej centralnej Europy, jaką stworzyły w 20-ą rocznicę zawarcia pokoju.

„Warszawski Dziennik Narodowy", zdając sprawę z głosów prasy niemieckiej, przytacza następujący argument:

Niemcy pragną zupełnie widocznie wziąć wyłącznie w swoje ręce losy Europy środkowej i południowo-wschodniej i przetworzyć tę część kontynentu w obszar okrążający Europę wschodnią zabiegając o to samo również i na północy, jak tego dowodzi propozycja 15-letniego paktu o nieagresji złożona rządowi litewskiemu, propozycja uwarunkowana zastrzeżeniami politycznymi.

Dlatego są Niemcy przeciwnikiem wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

A konkluzja jest następująca:

Niemcy będą w dalszym ciągu załatwiania sprawy Czechosłowacji żądać zawsze prawa samostanowienia narodów o sobie. Każde dążenie do wytworzenia przeciwwagi przewadze niemieckiej w Europie i każdą myśl o obronie własnej narodów w współpracy z innymi narodami — uważać będą za nawrót do „dyktatu wersalskiego", któremu przysięgły zniszczenie. Przysięgę wykonały na Czechosłowacji i będą starały się wykonać ją w każdym dalszym wypadku. Bez wypełnienia tego warunku przez inne narody — nie może być mowy o „lojalnym stosunku do nich Niemiec."

Kto miał jakieś iluzje co do celów politycznych Trzeciej Rzeszy, tego spotkało obecnie rozczarowanie. Ale na ogół liczba tych rozczarowanych jest niewielka.

(Ro)

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 17 października. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist 23.25–23.50, jednolita dworska czerwona 21.50—22, biała 21.50—22, zbierana targowa 20.75—21.25, żyto jednolite dworskie 16—16.25, zbierane targowe 15.15—15.40, jęczmień jednolity dworski 16.50—18, przemiałowy 14.75—15. pastewny 14.50—14.75, owies niezadeszcz. 17.75—18.25, I stand. 17—17.25, II stand. 16.25—10.75, mąka pszenna gat. I. 30 proc. 42.50—44.50, gat. I. 50 proc. 34.50—40.50, gat. IA 65 proc. 35.50—36.50, razowa 65 proc. 29.50—30.50, gat. II 30—65 proc. 34.50—35.50, gat. IIA 50—65 proc. 30—30.50, gat. III 65—70 proc. 23.—23.50, pastewna 12.50—13, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29, gat. I. 65 proc. 27.25—27.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, gat. II 50—65 proc. 18—18.50 mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I 50 proc. 28.75—29, gat. I 65 proc. 27.25—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 9—9.25, średnie 8.75—9, żytnie standartowe 8.25—8.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty pszenica: 126 chwiejna, żyto 48 spokojna, jęczmień 45 spokojna, owies 15 ożywiona. Ogólny obrót 572 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 17 października. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 150 spokojna, żyto 492 spokojna, jęczmień 283 spokojna, owies 227 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 17 października. Kursy zamknięcia. Akcje Bank Polski 126, Żyrardów 60.50, Modrzejów 21, Cukier 38, Lilpop 89, Starachowice 43.25—43.50, Węgiel 35.62 1/2, 35.37 1/2. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 83.50, II em. 84.50, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93, 5 proc. poż. konweryjna 68.75, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 67, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 67.50, drobne 67.25, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 65.87 1/2.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 17 października. Cynk 15 11/16—13/16, termin 15 15/16—16, Cyna 210 3/4—211, termin 211 3/4—212, Straits 217, Ołów 16 13/16—15/16, termin 16 15/16—17, Miedź 48 5/16—3/8, termin 48 3/16—5/8, Elektrolit 53 3/4—54 1/4, Złoto 146.6.

— TRENINGI SEKCJI PAŃ na hali W. F. Zwierzyniecka 26 odbywać się będą w niedziele od godz. 12 do 13-tej i środy od godz. 20—21-szej. Pierwszy trening odbędzie się we środę 19 bm. godz. 20-ta.

APOLINARY HARTGLAS

Otóż i „katolicki antysemityzm"

Ks. Choromański przed kilku tygodniami, w walce pomiędzy nakazami Stolicy Apostolskiej i zasadami katolicyzmu, a popędami własnej duszy usiłował skleić jakąś antylogiczną koncepcję „katolickiego antysemityzmu", według którego powszechność kościoła katolickiego i chrześcijańska miłość bliźniego miały się kończyć przed wejściem do żydowskiego kramu. Gdy mu to wytknąłem, obraził się i napisał jakieś mętne wyjaśnienie, z którego można było wyrozumieć to tylko, że wara Żydom od interpretowania słów Papieża, że powolne uśmiercanie Żydów przez ich stopniowe wygładzanie zgadza się w zupełności z nakazami miłości bliźniego, wreszcie — w braku argumentów — zacytował użyte przeze mnie żartobliwie wyrażenie w potocznym „slangu", dla udowodnienia swej lechickiej wyższości.

Nie odpowiedziałem na podobnie niskokalibrowe chwyty polemiczne, zwłaszcza, że w niedługo potem zabrał głos sam Papież, który przyjmując pielgrzymkę belgijską, powiedział między innymi:

„Antysemityzm jest nie do pogodzenia ze wzniosłą myślą i rzeczywistością, które są wyrażone w tym tekście. Jest to ruch, w którym my, chrześcijanie, nie możemy brać żadnego udziału.

Nie, nie jest rzeczą możliwą dla chrześcijan uczestnictwo w antysemityźmie. Przyznajemy każdemu prawo obrony, posługiwania się środkami, które go chronią przed tym wszystkim co zagraża jego uprawnionym interesom. Ale antysemityzm jest niedopuszczalny. Jesteśmy duchowo Semitami".

Mam wrażenie, że nie trzeba lepszego dowodu, iż ja, Żyd, lepiej zrozumiałem słowa papieskie, niż kapłan katolicki, — może dlatego, że bardziej odpowiadają moim pojęciom, opartym na dwóch tezach Starego Testamentu: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego" i „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło", — niż tendencjom pewnych rodzimych sfer, niezdolnych do otwartego wypowiedzenia wojny siewcom nienawiści i barbarzyństwa. Oświadczenie Papieża, było tak druzgocące dla naszych „katolickich antysemitów", że nawet ich ideologiczny organ „Głos Narodu" w zakłopotaniu nie znalazł innego argumentu dla osłabienia wrażenia, jak wyrażenie nadziei, że może powyższy tekst (podany przez paryski katolicki dziennik „La Croix") uległ zniekształceniu, i głęboką zaiste uwagę, że te słowa Papieża nie podpadają pod przepisy tyczące się nieomylności papieskiej. Wobec tak silnej argumentacji pozwolimy sobie raczej powoływać się na autorytet Papieża, niż pewnych odłamów rodzimego chowu, i stwierdzimy, że prawdziwy katolicyzm nie daje się pogodzić z antysemityzmem, ani nagiąć do apoteozowania Przytyka.

Nie tego tedy typu mamy na myśli „katolicki antysemityzm" obecnie. Używamy tu słowa „antysemityzm", jako synonimu wszelkiej zoologicznej, bezmyślnej, barbarzyńskiej i nieprzebierającej w środkach nienawiści. W codziennym „slangu" już się utarło, że się mówi o kimś, kto naprzykład nie znosi radia: „On jest antysemitą od radia". I teraz widzimy już czarno na białym, że roi się w entuzjazmujących nas właśnie krajach od „antysemitów od katolicyzmu". Nawet zarzucając „slang", możemy śmiało i poważnie stwierdzić: bojowy zorganizowany antysemityzm skierował się już zdecydowanie przeciwko katolicyzmowi. Nie jest to zresztą nic nowego: nieomal od samego początku panowania socjalistów narodowych w Trzeciej Rzeszy zaczęła się wroga akcja przeciwko katolicyzmowi. Zresztą, i przeciwko kościołowi ewangielickiemu też, i w ogóle przeciwko chrześcijaństwu. Procesy przeciwko księżom katolickim i przeciwko klasztorom w Niemczech za rzekomy przemyt waluty wskazywały wyraźnie, po jakiej drodze pójdą wyznawcy kultu pięści Wotana i że walczyć będą z katolicyzmem nawet przy pomocy tego samego argumentu, którym się szczuje bezkrytyczny motłoch przeciwko Żydom. Ale to było jeszcze przed monachijskim

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autor przełożył Alfred Liefeld

269)

Tu przerwano połączenie. Podczas rozmowy zmęczone oczy Bertina zdążyły wypocząć trochę. Pozostało jeszcze do przeczytania jakie dwadzieścia parę stronic, rozdział zaś najciekawszy — rozprawę na temat Zoli — odkładał na jutro rano, do godziny ósmej. O ósmej należy oddać fatalne druki do właściwych rąk — wypielęgnowanych rąk wroga, który pragnie poznać myśli przeciwników, by ich tym skuteczniej, tym celniej zwalczyć. Atoli z dziełami ducha ludzkiego bywa dwojako: albo cię, człowieku, przytłoczą, albo podniosą wzwyż — ku gwiazdom. Gdy zaś powiew trafi na grunt osobliwie podatny, natenczas możliwe jest odrodzenie duszy, która ogarnia nowe, niedostrzegane dotąd światy.

ROZDZIAŁ TRZECI

POD ZŁĄ GWIAZDĄ

Ober-Ost pozostawiał dużo swobody swym oficerom, którzy jednak nie tylko nie nadużywali jej zbytnio, lecz tym gorliwiej pełnili funkcje. Gdy więc w poniedziałek nie było w biurze kapitana Winfrieda, nikomu nie przyszło do głowy przejmować się tym nadmiernie. Co najwyżej ten i ów poczynił na temat nieobecności kapitana obojętną uwagę, którą można było porównać do owej kreski kredą, którą robi na drzwiach karczmarz wiejski, by zaznaczyć kieliszek wódki, wypity na kredyt. Nie było jednak również barona von Ellendta, zastępował go zaś automatycznie rotmistrz von Wreech, którego łączył z Wienfriedem serdeczny stosunek koleżeński. Toteż Wreech ani myślał wysyłać za Winfriedem listy gończe, ograniczając się do paru aluzyj i dowcipów. Natomiast von Gorse był serdecznie oburzony na młodego kapitana. Łajdacka zbrodnia kijowska wzburzyła do głębi wszystkich oficerów Ober-Ostu, a tu brak oficera łącznikowego, który był przecież od tego, by udzielać informacyj. Wielkie codzienne pisma niemieckie zwróciły się do Wydziału Prasowego o bliższe szczegóły, gazety wileńskie znowu szturmowały do Biura Cenzury Ober-Ostu — by wymienić tylko dwa rodzaje natrętów, zaprzątających czas i uwagę administracji. Na Achima von Gorse spadła niezbyt miła misja informowania, i wykręcania się przed interesantami nieobecnością szefa Wydziału Politycznego. Szef istotnie wyjechał w sprawach służbowych, i telegrafował z Warszawy, że wraca przez Brześć Litewski, musi bowiem wstąpić do generała Claussa. Spodziewano się, że nazajutrz po południu uda się uzyskać z baronem połączenie telefoniczne, o ile w ostatniej chwili nie zdecyduje się jechać do Kijowa. Do Kijowa również musi jednak udać się możliwie niezwłocznie i kapitan Winfried, by objąć wartę honorową nad trumną i towarzyszyć ostatniej podróży generała-pułkownika do Wilna, a może nawet i do samego Berlina, gdzie uczestniczyłby w uroczystościach pogrzebowych. A tu jak na złość Winfried podziewa się niewiadomo gdzie. Achim von Gorse urzędował w obszernym, dobrze przewietrzanym pokoju, gdzie dziś przeglądał pocztę, jaka nadeszła do Wydziału. Pociągła, świeża twarz młodego porucznika raz wraz pochylała się nad teczką, kolorowy ołówek raz wraz podkreślał i cyfrował poszczególne papiery. Nie opuszczała go dręcząca myśl o nieobecnym koledze, aż w pewnej chwili doznał jak gdyby objawienia: przecież Winfried z całą pewnością wyruszył od razu do Kijowa. (To samo wrażenie miał, jak wiadomo, jeszcze jeden spośród przyjaciół kapitana Winfrieda). Na pierwszą wiadomość o zamordowaniu wuja rzucił wszystko i nie czekając na wskazówki z góry poszedł za głosem serca. Trzeba powiedzieć o tej możliwości rotmistrzowi Wreechowi. Porucznik Gorse otworzył małe drzwiczki do sąsiedniego pokoju, w którym wisiał wielki kalendarz ścienny, wskazujący datę 1. sierpnia. Dziwne rzeczy działy się i dzieją się w sierpniu.

(C. d. n.)

tryumfem, gdy napastnik nie czuł się jeszcze dostatecznie silnym, a energiczna i pełna godności postawa kardynała ks. Faulhabera i niemniej godna i odważna obrona zaaresztowanego następnie pastora Niemoellera trzymały atakujących w pewnych kulturalnych ryzach. Wszakże już wtedy można było przewidzieć, że z czasem narodowo - socjalistyczni antysemici użyją ostrzejszych środków. „Osservatore Romano", organ urzędowy Watykanu, za wczasu zwracał uwagę na to, że metody walki z katolicyzmem i chrześcijaństwem, stosowane przez narodowych socjalistów, są identyczne z metodami komunistów. Po Monachium hitleryzm poczuł się silniejszym i urósł w butę, — jął się więc innych, brutalniejszych sposobów walki z kościołem. Nie pomogła nic dyplomacja kardynała ks. Innitzera, który — wbrew stanowisku Watykanu i przekreślając swoje własne poprzednie oświadczenia — usiłował ratować pozycję kościoła katolickiego w Trzeciej Rzeszy za pomocą typowego dla dawnej habsburskiej monarchii systemu: oportunizmu. Sytuacji kościoła nie uratował, ale podważył ten jego autorytet moralny, jaki zdobył dlań kardynał ks. Faulhaber. Hitleryzm bowiem nie należy do systemów, które dają się ugłaskać za pomocą uległości. Przeciwnie, każde ustępstwo zwiększa jego manię wielkości, jego butę i pobudza jego agresywność, wyrabiając w nim poczucie bezkarności dla jak najdalej posuniętej bezwzględnej brutalności. Odczują to jeszcze na własnej skórze i Anglia i Francja.

Słowem, socjalizm narodowy poczuł się dość silnym do walnej rozprawy z katolicyzmem w samej jego obecnej stolicy na terenie rozszerzonej Trzeciej Rzeszy, w Wiedniu. Wystarczyło w gruncie niewinne przemówienie ks. kardynała Innitzera, żeby wystąpić przeciwko katolikom, i to w takiej samej postaci, w jakiej się występuje przeciwko Żydom w wielu krajach. A więc: dwudniowy pogrom katolików, ekscesy i napady na nich na ulicy, zdemolowanie i podpalenie pałacu arcybiskupiego i kaplicy, usiłowanie wyrzucenia przez okno prałata ks. Weinbachera i dokonanie wyrzucenie z wysokości pierwszego piętra sześćdziesięcioletniego ks. Krawarika, który wskutek tego złamał obie nogi i uległ wstrząsowi mózgu, — a poza tym pospolity rabunek. Wszystko to robił „spontanicznie" tłum przy akompaniamencie okrzyków: „Precz z Żydami i księżami!"

Naturalnie, policja „interweniowała" i „zapobiegła". Naturalnie, gauleiter Bürckel zapowiedział, że surowo ukarze sprawców. My to wszystko tak dobrze znamy, tę śpiewkę. Ale fakt: odbył się przeciwko katolikom w tak do niedawna katolickim kraju typowy tzw. żydowski pogrom. I inaczej być nie mogło. To musiało nastąpić. Konsekwentny antysemityzm musi doprowadzić do wystąpień przeciwko chrześcijaństwu, gdyż opiera się na antychrześcijańskim i antyżydowskim uczuciu nienawiści do bliźnich. A uczucie nienawiści ma to do siebie, że nigdy nie może zostać zaspokojone: ono wciąż potrzebuje nowego żeru. Załatwi się z jednym „wrogiem", i już szuka następnego, bo inaczej może wygasnąć, — a co wtedy się stanie z systemem politycznym, zbudowanym na nienawiści? To nie jest wcale żart, gdy się mówi, że gdy antysemici załatwią się z Żydami, to zabiorą się do rudych, potem do garbatych, potem do piegowatych i t. d. Bo nienawiść — to jak ogień, gdy mu się nie podkłada drewek, — zgaśnie. To też liczba „wrogów" wciąż musi nieuchronnie wzrastać: dziś się krzyczy „precz z Żydami!", jutro — „precz z żydo-komuną!", pojutrze — „precz z żydo-komuno-masonerią!", a we Wiedniu już krzyczą: „precz z Żydami i księżami!" Nie chcemy stawiać przepowiedni, co jeszcze u nas będą krzyczeli, jeżeli nie postawi się tamy nienawiści, jeżeli punkty programowe, oparte na nienawiści, będą predestynowane do roli momentów atrakcyjnych w rozwoju niektórych partii politycznych, pretendujących do kierowniczej roli.

Watykan, który umie patrzeć dalej i ma szersze horyzonty, niż nasi zaściankowi

Nie wolno nawoływać publicznie do bojkotu wyborów

Warszawa, 17. 10. (Sln.) W związku z nadchodzącymi wyborami wszyscy prokuratorowie apelacyjni otrzymali zarządzenie w sprawie ścigania wszelkich przejawów publicznego nawoływania do bojkotu wyborów. Zarządzenie to, nawiązując do wyroku Sądu Najwyższego, poleca w każdym stwierdzonym przypadku namawiania do bojkotu wyborów występować z całą surowością prawa i odnośne sprawy skierowywać natychmiast do sądu. Artykuł 156 k. k. obejmujący podobne przestępstwo, grozi karą aresztu lub więzienia do lat 2.

Część pożyczki brytyjskiej dla Czech - na akcję pomocy dla uchodźców

Londyn, 17. 10. ŻAT. Kierowniczka praskiego komitetu pomocy uchodźcom p. Maria Schmolka, która bawi obecnie w Londynie, odbyła konferencję z przywódcami żydowskimi w sprawie rozpaczliwej sytuacji uchodźców w Czechosłowacji, którzy nie mają możności wyemigrowania do innych krajów. W związku z tą sytuacją wypłynął projekt zarezerwowania części pożyczki angielskiej dla Czechosłowacji na sfinansowanie akcji pomocy uchodźcom. Projekt ten poruszony już został w rozmowach przedstawicieli brytyjskiego ministerstwa skarbu z czeską delegacją finansową, która bawi obecnie w Londynie. Wniosek angielski zmierza do zarezerwowania części pożyczki na 1) pomoc dla uchodźców z całej Czechosłowacji, 2) finasowanie emigracji uchodźców, 3) ułatwienie transferu kapitałów uchodźców żydowskich i nieżydowskich, którzy będą zmuszeni opuścić Czechosłowację.

Jak informują, rządy Australii i Nowej Zelandii życzliwie ustosunkowały się do propozycji wpuszczenia pewnej kategorii uchodźców z Czechosłowacji. Donoszą też, że lord Halifax zamierza omówić z rządem niemieckim i czechosłowackim zagadnienie uchodźców.

Domysły na temat raportu komisji Woodheada

Londyn, 17. 10. PAT. „Daily Herald" donosi, że rząd brytyjski zamierza porzucić plan podziału Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie. Łącznie z tym rząd brytyjski zamierza jakoby również bardzo znacznie ograniczyć możliwości rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Decyzja ta, jak dowiaduje się „Daily Herald", oparta jest na zaleceniach komisji pod przewodnictwem Woodheada, która wysłana została do Palestyny w marcu bieżącego roku dla przestudiowania technicznych i praktycznych możliwości podziału kraju na dwa państwa. Raport tej komisji, który ma być ogłoszony w końcu b. m. oznajmi, jak twierdzi „Daily Herald", że plany podziału przedstawione przed 18 miesiącami przez komisję królewską wysłaną do Palestyny są niepraktyczne i niewłaściwe.

„Daily Herald" twierdzi, że czterej najwybitniejsi członkowie gabinetu, a mianowicie premier Chamberlain, Simon, Halifax, Hoare, którzy w ogóle byli przeciwni podziałowi i którzy są zwolennikami ograniczenia możliwości rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, wykorzystają zalecenia tego raportu i nalegać będą na to, aby imigracja żydowska do Palestyny została całkowicie wstrzymana na przeciąg dwóch lat, lub by była zredukowana do zupełnego minimum. Równocześnie rząd brytyjski — jak twierdzi „Daily Herald" — rozważy również wstrzymanie sprzedaży ziemi Żydom w Palestynie. Oznaczałoby to — zdaniem dziennika — zupełne przekreślenie deklaracji Balfoura.

Rozwiązanie lóż wolnomularskich na Słowaczyźnie

Bratisława, 17. 10. PAT. Rząd słowacki rozwiązał wszystkie loże wolnomularskie na terenie Słowacji. Po wydaniu tego zarządzenia policja bezzwłocznie zajęła się i opieczętowała lokale lóż oraz nałożyła sekwestr na ich majątek. Prasa słowacka omawia obszernie to wydarzenie, wydanych dotychczas przez rząd słowacki. „Slovak" pisze m. in.: „Po rozwiązaniu partii komunistycznej, jest to drugi rok naszego rządu, który odbije się szerokim echem w całym świecie chrześcijańskim i we wszystkich państwach europejskich. Podziemna działalność lóż wolnomularskich, pozostających pod wpływami żydowskimi (!!?) zatruwała życie polityczne naszego państwa, gdyż ulegali im najwyżsi funkcjonariusze i przedstawiciele republiki. Wpływy wolnomularskie oddziaływały na stronnictwa polityczne, urzędy, korporacje, organizacje gospodarcze i t. p. Chcąc wybudować nową chrześcijańską Słowację musieliśmy zlikwidować gniazdo podziemnej, międzynarodowej organizacji wolnomularskiej i wyciąć ten wrzód z życia publicznego. Gdy kiedyś będzie można opublikować materiał jaki znaleziono w tajnych aktach i lokalach obrzędowych wolnomularzy, społeczeństwo słowackie będzie w najwyższym stopniu zdumione.

świeccy i duchowni politycy, zrozumiał zawczasu niebezpieczeństwo, jakim grozi w obecnych czasach wzrost antysemityzmu i nadanie mu roli hasła państwowo-twórczego. Dlatego też Papież tak ostro wystąpił przeciwko nowemu kursowi faszystowskiemu. Dlatego też Watykan ostatnio stanął do systematycznej walki z antysemityzmem. Czy ta walka przyniesie konkretne rezultaty? — Nie wiemy. Ale tymczasem Żydzi i katolicyzm znaleźli się w jednym szeregu ofiar opanowującego Europę barbarzyństwa antysemickiego.

SYLWETKI DNIA

François Poncet -- nowy ambasador francuski w Rzymie



FRANCOIS PONCET

Decyzja ostatecznie zapadła. Rząd francuski postanowił obsadzić wakującą od dłuższego czasu placówkę dyplomatyczną w Rzymie i wyznaczył na to stanowisko dotychczasowego swego ambasadora w Berlinie, Francois Ponceta. Przez jakiś czas wprawdzie decydujące czynniki francuskie nosiły się z zamiarem wysłania do Rzymu polityka, któremu powierzonaby została tylko czasowa misja. W końcu jednak odstąpiono od tego zamiaru, zdaje się bowiem, że Włochy życzyły sobie dyplomaty zawodowego, chcąc mieć rękojmię pewnej ciągłości w utrzymywaniu stosunków tak delikatnych, jak te, które wytworzyły się między Rzymem a Paryżem.

Co do osoby samego Ponceta, są we Francji zdania podzielone. Duży odłam poważnej prasy francuskiej od szeregu lat prowadzi gwałtowną kampanię przeciw niemu, starając się go ośmieszyć, przedstawić go jako dyplomatę, który pozbawiony jest zupełnie daru przewidywania, który zawsze się spaźnia i którego raporty polityczne stają się anachronizmem, zanim jeszcze zdołano je na Quai d'Orsay odszyfrować.

Jednakowoż jest w tej kampanii niezawodnie o wiele więcej momentów osobistych i światopoglądowych, niż ściśle rzeczowych. Sam fakt, że w tej poważnej chwili na tak poważne stanowisko, po długim rozważaniu rząd francuski wydelegował właśnie Ponceta, świadczy chyba o czymś wręcz przeciwnym.

Właściwie nie można powiedzieć, że Poncet jest w stu procentach dyplomatą zawodowym. Był najpierw profesorem uniwersytetu, potem zajmował się dziennikarstwem, pracując głównie jako referent spraw ekonomicznych, potem zdobył mandat do parlamentu, a w gabinetach Poincaré'go, Tardieu'a i Laval'a pełnił funkcję podsekretarza stanu. Z tego stanowiska dopiero wysłany został do Berlina, gdzie spełniać musiał bardzo trudną funkcję reprezentowania Francji wobec autora „Mein Kampf“, który bynajmniej nadsekwańskiej republiki nie traktował w rękawiczkach.

Liczne fotografie, jakie często, szczególnie ostatnio, pojawiały się w prasie, przedstawiały Ponceta w towarzystwie Hitlera, któremu ściskał dłoń z wyrazem pogodnego uśmiechu na twarzy. Fakt, że ambasador francuski był dziekanem korpusu dyplomatycznego w Berlinie, dawał mu sposobność nawiązywania bezpośredniego kontaktu z „führerem“ przy różnych okazjach. Ale z tego uśmiechu, który z zasady malował się na twarzy ambasadora francuskiego, bynajmniej nie można było wyciągać wniosków natury politycznej. Być może, że przeciętny Francuz w swej naiwności z pogodnego oblicza Ponceta starał się często wyczytać, czy i o ile można się spodziewać, że zarysowuje się pewne faktyczne zbliżenie francusko-niemieckie. Jednakowoż w rzeczy samej uśmiech Ponceta był o wiele więcej wyrazem sarkazmu i pesymistycznej ironii, aniżeli nadziei i optymizmu. Poncet bowiem posiada ową dworską elegancję i ów arystokratyczny dystans, jaki cechował wielkich dyplomatów francuskich z przedwojennej szkoły. Duchowo jest on może spokrewniony z Beaumarchais'em, a ten sceptycyzm, który leży już w jego instynkcie, kazał mu z lekka i niezbyt tragicznie traktować chociażby najpoważniejsze sprawy, którym zaradzić niepodobna i których zmienić nie można.

Dzięki gruntownej znajomości języka niemieckiego — Poncet napisał dysertację o „Wahlverwandschaften“ Goethego — był on również i od strony językowej predestynowanym do reprezentowania Francji w Rzeszy Niemieckiej. Kiedy w r. 1931 objął swe stanowisko, postawił sobie za cel doprowadzić do realizacji porozumienie francusko-niemieckie. Celu tego nie dopiął. Jednakowoż kto wie, czy jako wcielenie tradycjonalnej Francji, właśnie on nie wpłynął na Hitlera w tym kierunku, aby sobie uświadomił, że jednak nie powinien niedoceniać prawdziwego znaczenia i prawdziwych walorów społeczeństwa francuskiego.

Dziś bowiem można w wielu pismach francuskich dość często spotkać się z opinią, że Hitler osobiście darzył dużą sympatią ambasadora Ponceta i że w krytycznych dniach września traktował go w sposób bez porównania serdeczniejszy, aniżeli jego angielskiego kolegę, ambasadora Hendersona.

Na fakt przeniesienia Ponceta z Berlina do Rzymu złożyło się niezawodnie wiele najrozmaitszych momentów. Przede wszystkim na skutek długoletniego kierowania placówką dyplomatyczną w Berlinie, stał się Poncet jednym z najlepszych znawców polityki „osi“, i co ważniejsze jeszcze — wszelkich słabych stron tej polityki. Z doświadczenia potrafi on może lepiej niż ktokolwiek inny obchodzić się z dyktatorami i uniknąć takich chwytów, których może należałoby się obawiać ze strony każdego innego nie dość doświadczonego dyplomaty demokratycznego. A Francja w tej chwili właśnie chciałaby ochronić się przed zgrzytami i nie narazić się na żadne faux pas, które mogły by wznowić docinki i wycieczki antyfrancuskie w prasie włoskiej. Zresztą, jako stary dziennikarz posiada Poncet może również i kwalifikację do tego, aby nawiązać bliższy kontakt z miarodajnymi włoskimi sferami prasowymi.

W każdym razie placówka, jaką obecnie Poncet obejmuje, nie jest dla fracuskiej polityki zagranicznej mniej ważna od placówki berlińskiej. Przeciwnie, wobec trwającego ciągle napięcia i częstych gwałtownych ataków Mussoliniego na Francję, ma dyplomata francuski o wiele więcej jeszcze do zrobienia w Rzymie niż w Berlinie.

Pod tym względem Berlin był dla Ponceta czymś w rodzaju przedszkola. Dopiero teraz będzie musiał zdać egzamin ze swych prawdziwych zdolności i ze swej sprawności dyplomatycznej.

H. P.

Ruch przedwyborczy

63 b. posłów ubiega się ponownie o mandaty

W 104-ch okręgach wyborczych wybranych zostaje 208 posłów spośród 490 zgłoszonych kandydatów.

Jak się okazuje, spośród posłów ostatniego Sejmu wystawione zostały 63 kandydatury. — Najwięcej b. posłów przypada na Małopolskę Wschodnią, co tłumaczyć należy tym, że Ukraińcy utrzymują swoją reprezentację parlamentarną mniej więcej w tym samym składzie personalnym. Z b. posłów w Małopolsce kandydują dr. Baran w Czortkowie, Biluch w Tarnopolu, Ecker w Samborze, Mudryj, prezydent m. Lwowa Ostrowski, dr. Sommerstein i Wojciechowski we Lwowie, Wagner w powiecie lwowskim, dr. Perfecki w Sokalu, Ostafin w Złoczowie, dr. Witwicki w Drohobyczu, dr. Wolański w Stanisławowie.

Wśród tych kandydatów ze starego parlamentu kandyduje pouownie dwóch Żydów, 8-u Ukraińców i jeden Rosjanin (Pimonow).

O ile idzie o słowiańskie mniejszości narodowe, na ogólną ilość 490 kandydatów do Sejmu ubiega się o mandaty poselskie 24 Ukraińców, dwóch Starorusinów, jeden Rosjanin.

Żydów ubiega się o mandat poselski 8, z tego 5 przypada na okręg żydowski w Warszawie.

Ks. Weryński nie będzie kandydował?

Jak donosi prasa warszawska, ks. Henryk Weryński, czołowy kandydat Ozonu na posła w okręgu krakowskim 81, nie będzie kandydował z powodu zakazu Kurii Metropolitalnej.

Wobec rezygnacji ks. Weryńskiego na listę kandydatów w Okręgu 81 w Krakowie wchodzi p. Oremus, który został wybrany zastępcą kandydata, osiągając tutaj 48 głosów.

B. poseł Madejczyk nie kandyduje

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego komunikuje, że otrzymał wiadomość od b. posła Madejczyka, że kandydatura jego w okręgu wyborczym Jasło, wysunięta została bez jego wiedzy i zgody. P. Madejszyk nie będzie kandydować do Sejmu.

B. pos. Madejczyk w swoim czasie brał udział w delegacji Stron. Ludowego, która przyjęta została przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nauczycielstwo licznie reprezentowane

Zawód nauczycielski jest licznie reprezentowany na listach kandydackich. Nauczycieli i profesorów znajduje się 32, instruktorów oświatowych 2, dyrektorów gimnazjum 6, po jednym dyrektorze szkół, rolniczej i ogrodniczej, 2 profesorów uniwersytetu, 1 dyrektorka gimnazjum i 2 nauczycielki.

Na ogólną liczbę 490 kandydatów poselskich,

wybranych przez kolegia wyborcze, znajduje się 23 adwokatów, 8 lekarzy, 6 inżynierów, 1 aptekarz — łącznie 43 kandydatów, reprezentujących wolne zawody.

Wojskowi wśród kandydatów na posłów

Wśród kandydatów na posłów znajduje się: jeden generał służby czynnej (gen. Tokarzewski — Lwów), 2 pułkowników (Czadek — Sanok i Perkowicz — Suwałki), 1 podpułkownik (Pikusa (Jasło) oraz 1 podoficer zawodowy (Kaszubski — Wilno).

Spośród oficerów w stanie spoczynku kandyduje jeden gen. broni (Żeligowski), czterech pułkowników (Wenda, Sławek, Ostachowski, Brocki), 1 em. kapitan (Burda). Dalej 1 inwalida (mjr. Wagner) oraz 1 b. wojskowy.

18 kandydatek

Spośród kobiet znajdujemy na listach poselskich 18 nazwisk, a to 3 nauczycielki, po 2 urzędniczki, ziemianki, działaczki społeczne, po 1 dyrektorze gimnazjum, inżynierze, publicystce oraz 6 bez podania zawodu.



Wtorek, 18 października.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Jak podnieść wydajność pól“, pogadanka dla dzieci starszych, wygł. Henryk Szczerbowski; 11.15 Popularne sonaty for tepianowe Beethovena (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Mam 13 lat“ powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. M. Szeligi na organach Wurlitzera; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.25 Kamil Saint-Saens: Sonata klarnetowa op. 167. Es-dur w wyk. Józefa Madeji (klarnet) i Władysława Raczkowskiego (fortepian); 16.50 Litwa współczesna — reportaż Czesława Miłosza; 17.05 Pieśni w wykonaniu St. Zawadzkiej (sopran); 17.30 „Z pieśnią po kraju“, audycja w opr. prof. Bronisława Rutkowskiego; 18 Reportaż muzyczny w opr. prof. Br. Romaniszyna; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Trójki Radiowej (refreny); 19.35 Z Berlina: koncert rozrywkowy; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, program na jutro; 21 Koncert symfoniczny w wyk. wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Kazimierza Hardulaka; 22 Sztuka ludowa a współczesne wnętrze; 22.15 Koncert kameralny; 22.55 Komunikaty; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 7 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym); 23.15 Płyty.

KATOWICE 7 p. Kraków; 14 Wiadomości gospodarcze lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Kukiełki śląskie“; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 18.15 Płyty; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 p. Kraków.

LWÓW 7 p. Kraków; 14 „Piękna nasza Polska cała“; 14.30 „Sądy hetmańskie w XVIII-tym wieku“ — szkic literacki w języku ukraińskim; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.55 Program; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne; 22.20 „Stary i nowy Lwów“; 22.30 „Z albumu speakera“; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 7 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach“; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 DROITWICH: Koncert solistów; LONDYN REG.: Audycja dla dzieci; PARIS PTT.: Recital fortepianowy Collet Gaveau; RADIO PARIS Muzyka rozrywkowa; RYGA: Koncert orkiestry dętej: WIEŻA EIFFLA: Koncert popularny.

19 LONDYN REG.: Koncert symfoniczny; WIEŻA EIFFLA: Koncert; BRUKSELA FRANC.: 19.30 Soliści; BUDAPESZT: Recital fortepianowy koncert wymienny estońsko-węgierski); MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy; LAHTI: 19.45 Koncert orkiestrowy; LUKSEMBURG: Recital wiolonczelowy Emanuela Feuermanna; RYGA: 19.50 Pieśni łotewskie.

20 MONTE CENERI: „Trójkąt magiczny“ — komedia de Stefaniego; BELGRAD: Piosenki; RYGA: 20.05 Koncert; BEROMÜNSTER: 20.15 Koncert symfoniczny; RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: Rapsodia radiowa; LONDYN REG.: 20.30 Koncert muzyki współczesnej; HILVERSUM I.: 20.55 Koncert Beethovenowski.

21 DROITWICH: „Dla ciebie o pani“ — radiokabaret; FLORENCJA: Koncert symfoniczny; — MEDIOLAN: „I quattro rusteghi“ — opera Wolf-Ferrariego; PARIS PTT.: Wesoła audycja; 21.30 Dawne przeboje; RZYM: Komedia; 21.40 Koncert kameralny; WIEŻA EIFFLA: 21 Koncert solistów; LONDYN REG.: 21.05 Kwartet d-dur Haydna; 21.30 Klub młodych; HILVERSUM II.: 21.10 Program rozrywkowy; RADIO PARIS: 21.15 Koncert kameralny; RYGA: Koncert popularny; P. PARISIEN: Kącik Sachy Guitry; BRUKSELA FRANC.: 21.30 Koncert muzyki włoskiej; LYON: Koncert orkiestrowy; LILLE: „Chopin frele et douloureux“ — słuchowisko muzyczne; STRASBURG: Tr. z Opery Paryskiej; KOPENHAGA: 21.55 „Aida“ opera Verdiego akt 3 i 4.

22 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; LONDYN REG.: Music-Hall; 22.40 „Brzydkie kaczątko“ — audycja literacka; LUKSEMBURG: 22 Tr. z teatru w Brukseli; POSTE PARISIEN: 22.05 Wesoła audycja; OSLO: 22.15 Recital skrzypcowy Roberta Saetensa; SZTOKHOLM: „Królowa Krystyna i jej włoski maestro Winc. Albricci“ — obrazek muzyczny; TULUZA: Koncert rozrywkowy; SOTTENS: 22.20 Koncert; RADIO PARIS: 22.30 „Gargantua“ — słuchowisko Barbarina wg. Rabelais'ego; DROITWICH: 22.40 Sonaty na skrzypce i fortepian.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; HILVERSUM II.: Kącik brydżystów; BUDAPESZT.: 23.10 Muzyka jazzowa; KOPENHAGA: 23.15 Muzyka taneczna; RZYM: Muzyka taneczna; LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna; DROITWICH: 23.30 Poezja współczesna.

FEJLETON NAUKOWY

Temperatura słońca

Słońce, ciało niebieskie, które jest jednym z niezbędnych warunków wegetacji życia na ziemi, działa tak pożytecznie jedynie dlatego, iż jest... od nas oddalone o blisko 180 milionów kilometrów. Mimo to w okolicach równikowych działania promieni słonecznych są niemal zabójcze. Nawet w naszych okolicach wystarczy niezbyt wielka soczewka skupiająca promieni słonecznych, aby można było za jej pośrednictwem zapalić papierosa. Ten prosty pomysł skupienia pewnej ilości promieni słonecznych i wytwarzanie w ten sposób wyjątkowo wysokiej temperatury miał być wykorzystany już przez Archimedesa (matematyka i fizyka starożytnej Grecji). Jak legenda opowiada miał Archimedes w czasie oblężenia Syrakuz zbudować duże lustra wklęsłe, za pomocą których skupiał promienie słoneczne, kierując je na statki nieprzyjacielskie i w ten sposób zapalał statki w odległości stojące.

Ten pomysł Archimedesa został wykorzystany przez profesora Ceraski w Moskwie, aby określić temperaturę słońca. Doświadczenie swoje przeprowadził prof. Ceraski w sposób następujący: Ogromne lustro wklęsłe o średnicy 1 metra skupiało promieni słonecznych, przy czym punkt, w którym promienie zostały skupione (t. zw. „ognisko“) był odległy od lustra o 1 m. W ognisku wytworzył się taki ogromny gorąc, że wszystkie metale i minerały, jakie tylko znajdowały się w Uniwersytecie moskiewskim, umieszczone w ognisku topniały momentalnie. Prof. Ceraski obliczył w ten sposób, iż temperatura uzyskana w laboratorium powinna wynosić przynajmniej 3500 stopni. Stąd wniosek, iż temperatura słońca musi być bezwarunkowo wyższa.

Aby mieć pewne pojęcie o tym, jak dalece zniża się temperatura przy skupianiu promieni za pośrednictwem lustra, postanowił prof. Ceraski skupić w lustrze promienie łuku elektrycznego, którego temperatura wynosi około 3.500 stopni. Zachowując analogiczne warunki, jak przy doświadczeniu promieniami słonecznymi udało się prof. Ceraskiemu uzyskać z łuku elektrycznego w ognisku lustra zaledwie 100 stopni. Na podstawie takich i innych doświadczeń ustalono temperaturę słońca na blisko 6.000 stopni.

Te doświadczenia o temperaturze słońca nasuwają nam zagadnienie: Skąd się bierze taki wysoki zasób ciepła na słońcu? Jeśli ponadto uwzględnimy, że słońce traci bardzo dużo ciepła wskutek promieniowania, że istnieje miliony lat, to dojdziemy do wniosku, iż energia cieplna słońca musi być stale zasilana. Zatem powinno istnieć źródło, z którego piec naszego układu planetarnego — słońce — czerpie zasób

Na ten temat powstawały różne hipotezy. Tak więc prof. Robert Mayer uwzględniając, iż np. kula karabinowa uderzając o mur oddaje swoją energię w postaci energii cieplnej (wytwarza się wówczas tak wysoka temperatura, iż kula często się topi) przypuszczał, iż meteoryty i komety spadające na słońce powinny podtrzymywać temperaturę naszego źródła ciepła. Hipoteza ta nie dała się jednak utrzymać, albowiem rozważania matematyczne na ten temat wykazały, iż ciepło, które może być dostarczone słońcu przez spadek ciał niebieskich jest w stosunku do ciepła wypromieniowanego zupełnie nikłe.

Druga hipoteza prof. Helmholtza była, iż słońce przez kurczenie się podtrzymuje swą temperaturę. Obliczenia Helmholtza wykazały, iż skurczenie się słońca o jedną dziesięciotysięczną część swego promienia wystarczyłoby dla zachowania temperatury słońca na okres sześciu tysięcy lat. Jednak i tę hipotezę należy zarzucić, gdy się uwzględni wiek słońca.

Inna hipoteza wiąże się z wykryciem ciał promieniotwórczych, jak n. p. rad. Nasunęła się myśl, iż na słońcu znajduje się pokład radu. Gdyby bowiem na 1 m sześc. słońca przypadało trzy i pół grama radu, wówczas wystarczyłoby to dla słońca jako rezerwoar ciepła pozwalający na promieniowanie w ciągu kilku miliardów lat bez obniżenia temperatury. Ta ilość lat oraz fakt, iż na słońcu znajduje się bardzo dużo helu, a to jest gaz, który zawsze towarzyszy pokładom soli radowych, przemawiają usilnie za tą hipotezą. Z drugiej jednak strony dotychczas pomimo usilnych poszukiwań nie udało się stwierdzić, czy na słońcu w ogóle znajduje się, chociażby nawet w drobnych ilościach rad. Zaznaczymy jednocześnie, iż współczesna fizyka ma środki ku temu, żeby stwierdzić, czy w atmosferze słonecznej znajduje się jakiś pierwiastek chemiczny.

Te rozważania świadczą dobitnie o tym, iż sprawa zasobu ciepła słońca jest jeszcze daleleka od definitywnego załatwienia.

DAWID WAJNSZTEJN.

W gnieździe rodzinnym Chamberlainów

Wizyta w Lacock

„Chamberlain zdobył szczyt popularności" — „Chamberlain stał się najbardziej nielubianym politykiem" — oto dwie wersje, które powtarzają się nad Tamizą po Monachium. I każda z nich ma wielu zwolenników.

Jeden z reporterów wpadł na oryginalny pomysł, ażeby wyjechać do Lacock, „gniazda" rodzinnego Chamberlainów dokąd premier udał się na wypoczynek po wyczerpujących przejściach ostatnich tygodni. Mała wioska Lacock, nad rzeką Avon, liczy zaledwie 1100 mieszkańców, ale równocześnie liczy więcej członków rodziny Chamberlain, niż cały Londyn. W domu przy East Street nr. 1, znajduje się cała rodzina Chamberlain która od lat nic nie robi, tylko zajmuje się studiowaniem rodu premiera. W jednym ze staromodnych niskich pokoi, znajduje się galeria portretów przodków dzisiejszego premiera. W pierwszym rzędzie wysoko ponad głowami, Józefa, Austena i Neville Chamberlaina, widnieje patriarchalna głowa. To Daniel Chamberlain, najstarszy z przodków premiera, żyjący w Lacock w 16 wieku. Domek w którym ów Daniel mieszkał, ciemny i niski, jeszcze dzisiaj istnieje, a kupiec, prowadzący w nim sklep kolonialny, otacza go wielką pieczołowitością. Trzej starzy Chamberlainowie, George, Albert i Willie, mieszkają jeszcze dzisiaj w okolicy. Nie można wykazać, czy są spokrewnieni z premierem, ale ich teza jest zupełnie jasna i logiczna: „Wielu Chamberlainów w ogóle nie ma, wszyscy zaś wywodzą się z Lacock. Daniel, praszczur Neville'a tutaj mieszkał, musimy więc być spokrewnieni".

Tylko że Willie, najstarszy z trzech Chamberlainów, żyjących w okolicy Lacock, siedmdziesięcioletni, żwawy starzec, z nieodłączną fajką w ustach, nie jest zadowolony z „Neville'a", jak go krótko nazywa. Wspomina zawsze, jak to przed sześćdziesięciu z górą laty, przybył do Lacock z Londynu, wuj obecnego premiera, niejaki Arthur Chamberlain, ażeby zwiedzić gród swoich przodków. Mały Willie, poświęcił wtedy szkołę, ażeby oprowadzać tak ważnego gościa po mieście. Przy wyjeździe zostawił mu wuj pięć szylingów, które zachowywał jako najświętszą pamiątkę. Obecnie najchętniej wyrzuciłby ten okaz muzealny, bo absolutnie nie zgadza się z polityką Neville'a. „Tak się nie postępuje — mówi ten polityk wiejski — Neville popełnił wielki błąd, napisałem mu to zresztą, od czegóż nazywam się Chamberlain?"

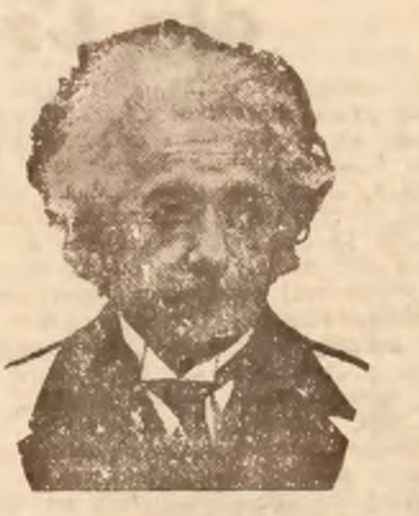
George, 61-letni mężczyzna, ma znacznie bardziej umiarkowany temperament, wyraża się też o wiele ostrożniej: „Jesteśmy całkiem dokładnie poinformowani, czytamy przecież wszystkie gazety i zajmujemy się polityką. Wszystkiemu zresztą winno nasze nazwisko! — twierdzi. — Ale moja Anna sądzi, że dobrze się stało, że uniknięto wojny — a moja Anna jest mądrą kobietą i była już dwa razy w Londynie! Posłaliśmy Neville'owi list dziękczynny i fotografię domu w którym stary Daniel zmarł w roku 1575. A w radzie gminnej przeprowadziłem, że wysłano mu w drodze urzędowej dziękczynny adres, na który nawet nadeszła odpowiedź. Wisi ona w domu gminnym oprawiona w ramki, za szkłem. Moja Anna była bardzo dumna z tego, ja naturalnie też...

We drzwiach ukazuje się pani Anna. Znać to po niej na pierwszy rzut oka że tylko jej zdanie liczy się w tym domu. „Gdybym była żoną Nevilla — mówi pani Anna — nie postąpiłby inaczej". Można jej spokojnie wierzyć...

Równocześnie z tymi listami dziękczynnymi z jego ojczystego grodu, otrzymało biuro Chamberlaina wiadomość z Paryża, że w stolicy nadsekwańskiej wszczęto ogromną akcję zbiórkową, celem wybudowania „Pałacu pokoju" na cześć Chamberlaina. Angielski premier sprzeciwił się stanowczo podobnej akcji w Londynie, wie bowiem, że opinia ludu bywa zmienna i kapryśna. Woli już „muzeum" w Lacock. Dlatego też zwrócił się do Paryża z prośbą o zaniechanie podobnej akcji. (s)

Geniusz i skromność

Jak żyje Einstein w Ameryce



PROF. EINSTEIN

Z chwilą przybycia do Ameryki twórca teorii względności doznał najwyższych zaszczytów i całe społeczeństwo amerykańskie zainteresowało się jego osobą. Prof. Einstein zamieszkał na stałe w mieście uniwersyteckim Princeton, gdzie kontynuował swoją pracę naukową. Lecz i tutaj dziennikarze amerykańscy nie pozostawili go w spokoju. Współpracownik czasopisma amerykańskiego „Nation", Edwin Miller kreśli o życiu słynnego uczonego następujące uwagi:

„Skromność geniusza"

Dzisiaj mieszkańcy miasta Princeton nie zwracają więcej szczególnej uwagi na Einsteina, który zaaklimatyzował się zupełnie i żyje zwyczajnym życiem codziennym. Faktem jest, że Einstein jest jednym z najwybitniejszych myślicieli współczesnego pokolenia z drugiej strony jednak faktem jest, że wielki uczony jest wcieleniem prawdziwej skromności i prostoty. Jeszcze przed pięciu laty, w chwili przybycia Einsteina do Ameryki, mieszkańcy miasta dokładnie o tym wiedzieli. Początkowo interesowali się każdym szczegółem życia twórcy teorii względności, a nawet profesorowie uniwersytetu tłoczyli się na ulicy, by obserwować Einsteina, kiedy wybrał się na pierwszą swą przechadzkę. Einstein zdawał sobie sprawę z tego, jak wielkie zainteresowanie wywołał swoją osobą, jednak nie dał po sobie poznać tego. Pewnego razu wszedł do cukierni dla załatwienia jakiegoś sprawunku. Wielu ciekawskich przystanęło przed szybą wystawową cukierni, starając się zaglądnąć do wnętrza. Ku swemu największemu „zdumieniu" jednak zauważyli, że Einstein, jak zwykły śmiertelnik je poprostu... lody.

Życie prywatne uczonego

Einstein mieszka w małej willi, w zacisznej uliczce. Pracuje w niewielkim pokoiku, którego jedna ściana jest zupełnie oszklona. Gości swych przyjmuje bez szczególnej etykiety, w niezapiętej marynarce i bez kołnierzyka. W jego dobrotliwej, ujmującej i pełnej wyrazu twarzy, ujarzmiają każdego głębokie i szlachetne oczy. Uśmiechając się nie znacznie, przeprasza Einstein swoich gości, kreśląc na arkuszu papieru ostatnie zdania, rozprawy naukowej — drobnym, pięknym pismem, pełnym symboli matematycznych.

3775 broszur i książek o teorii względności

Przed sobą masz człowieka, który jest w zgodzie z sobą samym, człowieka, który znalazł drogę do najwyższego szczęścia — odkrycie niemniej ważne niż teoria względności. Czy Einstein jest szczęśliwy, że nazwisko jego znane jest na obu półkulach? Jego teoria względności zmieniła do gruntu nasz pogląd na świat. Są nawet tacy, którzy utrzymują, że jest ona jedną z najważniejszych cegiełek w dziejach ducha ludzkiego. Broszura, obejmująca 12 stronic, w której wyłożone są zasady teorii względności, jest może najdonioślejszym dokumentem wieku dwudziestego. Dopiero 15 lat upłynęło od czasu ogłoszenia jej, a do dnia dzisiejszego napisano na ten temat około 4 tys. broszur i książek.

Szczęście uczonego

Jednak nie rozgłos światowy dał Einsteinowi szczęście. Przeciwnie, unika on po prostu reporterów i fotografów. Einstein szczęśliwy jest wtedy, gdy może zupełnie spokojnie oddać się pracy naukowej, pozostając przy tym człowiekiem prostym i skromnym, kochającym prawdziwie swoich bliźnich.

Cały styl jego życia dowodzi właśnie tej skromności. Myje się i goli tym samym mydłem, nie widząc potrzeby „komplikowania" życia przez używanie dwóch rodzajów mydła. W lecie nie uznaje zupełnie skarpetek, a będąc u siebie w domu jest zupełnie swobodny. Niszczy całe stosy listów, choćby nawet pochodziły od sławnych ludzi. Pewnego razu użył nadesłanego mu przez instytut Rockefellera czeku na 1500 dolarów jako — zakładki do książki, która po pewnym czasie zaginęła. Rozrywki wielkiego uczonego są nadzwyczaj proste: używa spaceru i wiosłuje. Nie gra zupełnie w brydża ani w szachy, uważając rozrywki te za wyczerpujące umysł, nie używa alkoholu, pali tylko trzy razy dziennie. Czyta niewiele, gdyż uważa, że czytanie w tym wieku odrywa od pracy twórczej. „Kto wiele czyta, nie pobudzając przy tym umysłu do twórczości, ulega w końcu lenistwu umysłowemu" — mawia.

Dobroć Einsteina stała się prawie że przysłowiowa. Gdy otrzymał nagrodę Nobla, rozdzielił całą sumę — 40 tysięcy dolarów na cele dobroczynne, jakkolwiek znajdował się wówczas w niezbyt dobrym położeniu materialnym.

Einstein jako syjonista

Gdy pewnego razu Einstein przyjechał do Nowego Jorku, chcąc uwolnić się od natrętów, z góry zaznaczył, że nie udzieli żadnych wywiadów i nie pozwoli fotografować się, gdyż pragnie spokoju. Mimo to jednak pewien zdolny reporter uderzył w słaby punkt genialnego uczonego: „Proszę pana o udzielenie nam wywiadu, gdyż może on przyczynić się do rozpowszechnienia idei syjonistycznej w Ameryce" — prosił dziennikarz. Na takie dictum Einstein przyrzekł przemawiać na bankiecie i wygłosić przemówienie przez radio. Przez całe 5 dni swojego „wypoczynku" Einstein bardzo energicznie agitował na rzecz syjonizmu...

Einstein spędził swoje dzieciństwo w Monachium, gdzie jego ojciec bez zbytniego powodzenia, zajmował się sprzedażą aparatów elektrycznych. Mały Albert niewiele wiedział o żydostwie aż do chwili gdy w związku z pewnym drobnym incydentem w szkole, uświadomił sobie, że jest Żydem. Przed ukończeniem 20 lat rodzina jego przeniosła się do Włoch, gdzie Einstein spędził kilkanaście pięknych miesięcy. Z Włoch udał się na studia do Szwajcarii, a w wieku dojrzałym został profesorem w Austro - Węgrzech, po-

tem w Niemczech. Stąd też pochodzą jego rozległe stosunki międzynarodowe. „Przesad ny szowinizm nacjonalistyczny — mawia Einstein — jest dziecięcą chorobą narodów, to prawdziwa odra ludzkości".

Z przyjściem Hitlera do władzy Einstein opuścił Niemcy. Władze hitlerowskie wyelimi nowały go z pruskiej Akademii Umiejętności skonfiskowały cały jego majątek, zajęły kon to bankowe, poza tym przeprowadziły w jego domu rewizję, szukając... broni.

W roku 1981

Pewna kobieta zapytała raz Einsteina, czy jest pewny że jego teoria względności jest prawdziwa.

„Sądzę, że tak" — odrzekł Einstein, dopiero jednak w roku 1981 okaże się czy istotnie tak jest, a wtedy ja nie będę już żył"

— A co wtedy się stanie? — zapytała owa dama.

— Jeżeli teoria moja jest prawdziwa, wówczas Niemcy powiedzą że jestem Niemcem, a Francuzi że jestem Żydem. Jeżeli jednak teoria moja jest nieprawdziwa, Niemcy powiedzą że jestem Żydem, a Francuzi, że jestem Niemcem..." (p. n.)

Na marginesie zamknięcia Centr. Zw. Rzemieślników Żydów w Polsce

Opinię mas rzemieślniczych w Polsce wstrząsnął fakt zawieszenia przez władze administracyjne w Warszawie Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce i mianowanie kuratora. Zarządzenie to podcięło żywot organizacji, skupiającej w swych szeregach przeszło 150.000 członków i wykazującej się po 20 latach swego istnienia bilansem żywotnej i pożytecznej pracy.

Fakt powyższy zdumiewa jeszcze bardziej — po rozpatrzeniu motywów wysuniętych oficjalnie przez miarodajne czynniki. Jako jedną z głównych przyczyn powyższego zarządzenia podaje się współ udział osób nie rekrutujących się ze sfer rzemieślniczych w kierownictwie tej tak wielkiej organizacji.

Motywacja ta jest zastanawiająca. W okresie ostrych wewnętrznych tarć w łonie orgnizacji rzemieślniczej ze strony nieodpowiedzialnych i skompromitowanych jednostek padło hasło „precz z inteligencją". Obiecywało to im zapewne większą swobodę ruchów, uśmiechał się im brak ściślejszej kontroli moralnej, co miało prawdopodobnie sprzyjać ich małostkowym ambicjom. Sama organizacja oceniła szkodliwość podobnych haseł, jak to wykazał ostatni kongres, który odbył się przed dwoma laty w Warszawie, a w którym brało udział przeszło 600 delegatów z całej Polski. Kongres ten uznał pożyteczność i wartość współpracy sfer inteligencji w ramach organizacji rzemieślników żydowskich.

Czyżby hasło powyższe miało znaleźć posłuch u tych czynników, u których poziom zawodowy i kulturalno społeczny mas rzemieślniczych powinien znaleźć poparcie w najlepiej zrozumiałym interesie najszerszych rzesz społecznych i państwa?

Ponadto wymienione powyżej motywy nie tłumaczą jeszcze dostatecznie aż tak ostrego i radykalnego zarządzenia. Czyż problem współpracy inteligenta ma pociągnąć za sobą upadek całej organizacji i sparaliżowanie jej działalności?

Rozwiązanie C. Zw. Rzemieślników zaskoczyło żydowskie masy rzemieślnicze tym dotkliwiej, że przypadło ono na okres uzdrawiania organizacji — po otrząśnięciu jej z wpływów szkodliwych i skompromitowanych jednostek. W tym też właśnie okresie odebrano masom rzemieślniczym ich organizację, odcięto je od pomocy prawnej i od koniecznych w jej codziennym życiu porad związku.

Straty tej nie jest w stanie powetować ani działalność mianowanego kuratora, ograniczonego w swoich kompetencjach, ani też zwężone w swojej działalności cechy, a już najmniej chyba są w stanie ją wyrównać owe namiastki i anonimowe grupy i grupki tworzone przez jednostki, wykluczone z rzemieślniczej organizacji.

Dotychczasowa 20-letnia działalność Centralnego Związku rzemieślników Żydów w Polsce dowiodła, że jest on dla tych mas niezbędnym, że zrósł się on organicznie z ich interesami i troskami, a sam zasięg i trwałość jego wpływów potwierdza to chyba najdobitniej.

Przy uwzględnieniu tego stanu rzeczy bardzo mało przekonywujące mogą działać wzmianki o usterkach formalnych, dla których zamknięcie związku nastąpiło. Żydowskie masy rzemieślnicze wstrząśnięte zamknięciem ich organizacji, spodziewają się, że po usunięciu ewentualnych przeszkód, zastanie im przywrócona tak konieczna dla nich i służąca najżywotniejszym ich zawodowym interesom organizacja.

MAURYCY FISCHER

Przegląd gospodarczy

Bata propaguje trzylatkę dla Czechosłowacji

W czasopiśmie „Zlin", wydawanym przez zakłady przemysłowe Bati w Zlinie na Morawach ukazał się artykuł szefa zakładów zlińskich Dr h. c. Jana Bati, analizujący sytuację Czechosłowacji po uchwałach monachijskich i omawiający drogi, którymi ma obecnie naród czechosłowacki kroczyć. Dr Jan Bata wskazuje na to, że jeszcze przed czterema laty ułożył on sam plan techniczno-gospodarczej przebudowy państwa czechosłowackiego. Plan ten obowiązywać może i dzisiaj, gdy zmieniły się granice Czechosłowacji. Można nawet powiedzieć, że plan ten staje się w dzisiejszej sytuacji jeszcze bardziej aktualny. M. in. pisze Bata:

„Zamiast polityki należy się zabrać do budowy naszego państwa. Należy budować na nowej demokracji, na demokracji, która wybierać będzie ludzi a nie partie polityczne. W zarządzie państwa trzeba znaleźć drogę do przyjaznych stosunków z naszymi sąsiadami i postarać się o współpracę z nimi. Dziś znajdujemy się w sytuacji, kiedy nie wolno nam ustosunkować się do nikogo wrogo. Nie wątpię, że uda się nam po pewnym czasie uregulować nasze stosunki z sąsiadami. Z pewnością nie będzie już trudności, które dotychczas tkwiły w naszych umowach międzynarodowych i w naszych fortyfikacjach.

Popatrzcie się na nasze państwo dziś, — mówi dalej dr Bata — oprócz ludu, mówiącego jednym językiem i jednakowo myślącego, nie ma tu niczego, coby cementowało dziś to państwo. — W szczególności brak komunikacji. Najpierw więc musi naprawiony zostać największy błąd pierwszego dwudziestolecia Czechosłowacji. Ale równocześnie z budową komunikacji drogowej, kolejowej i wodnej muszą być rozwiązane zagadnienia pracy ludzi, którzy zwolnieni zostaną ze zdemobilizowanej armii, wyprowadzą się ze zabranego terytorium i będą zwolnieni ze służby państwowej. Musi być przecież dla każdego jasnym, że zmniejszona republika po prostu nie uniesie tego olbrzymiego aparatu urzędniczego i pracowniczego. Nie można tego rozwiązać u nas przez jakiś system gospodarki państwowej. Taka próba rozniosłaby po prostu i to nasze małe państewko. W okresie przejściowym muszą właśnie być podjęte budowy tych środków komunikacyjnych, które muszą rozpocząć nowe życie gospodarcze naszego nowego państwa.

Musimy to rozdzielić na okres trzyletni. Możliwe, że na to potrzebny byłby okres dłuższy, ale obawiam się, że w dzisiejszej naszej biedzie nie możemy pozwolić sobie na termin dłuższy. Chodzi o to, aby znaleźć środki do szybkiego przeprowadzenia tej budowy. Nie wstydźmy się za to, że o nas mówić się będzie, że naśladujemy Rzeszę niemiecką. To co piszę tutaj nie jest nowym. Wielokrotnie w ostatnich latach pisałem to samo. — Tylko, że wówczas nie było ludzi, którzyby chcieli to słyszeć.

W obozach pracy, do których powołani zostaną na podstawie ustawy wszyscy dotychczasowi bezrobotni, będą nauczyciele - instruktorzy uczyć w wolnym czasie obozowców nowych zawodów, aby po służbie w obozie pracy mogli znaleźć zajęcie w nowych gałęziach przemysłowych. W obozach przeprowadzone musi być przeszkolenie ludzi o zawodach zanikających, do zawodów nowo powstających. Tak będzie musiał wyglądać nasz przyczynek do konsolidacji Europy środkowej. — Przestaliśmy być twierdzą demokracji przeciw dyktaturom. Musimy spróbować być mostem pokojowej wymiany towarów między zachodem i wschodem, północą i południem. Musimy wybudować i komunikacyjny kanał, któryby połączył Dunaj z Łabą i Odrą. Wszystkie połączenia komunikacyjne leżą dziś w naszym interesie, po tym gdy interesy wojskowe właściwie odpadły. Na tej podstawie nie jesteśmy dla nikogo niebezpieczni i nie widzę powodu, dlaczego nie mielibyśmy szukać drogi do bezpośredniej współpracy. Nie trzeba zwieszać głowy a rąk nam zwieszać nie wolno. Na odwrót: głowa, ręce i nasze serca ściśnięte bólem muszą wykonać dużo i dużo pracy, abyśmy mogli przynajmniej w kilku generacjach zapłacić dzisiejsze długi, abyśmy przekonali mocarstwa o konieczności zapłacenia tych długów, które narobiliśmy właściwie za nic. Nie będziemy hołdować myśli o zemście względnie o awanturniczym i radykalnym rozwiązaniu. Nie. W pocziwej i całodziennej pracy naszej będziemy służyli idei naszego bytu narodowego bez jakichkolwiek ubocznych zamiarów przeciw komukolwiek w Europie. W górę serca! Zaczyna się dla nas nowa walka. Walka o tyle piękniejsza, że w niej odznaczyć się może jednostka i że nie musi być zwyciężonych. Walka środkami pokojowymi, konkurencją rozumu i zdolności i rzetelności każdego poszczególnego człowieka.

Kupcy amerykańscy bojkotują hitlerowskie Sudety i zwracają się do Polski

Delegat Związku Izb Przemysłowo Handlowych Henryk Taubenfeld, urzędujący stale w Polskim Konsulacie w Nowym Jorku poinformował Związek Izb P. H. w Warszawie, że w wyniku zmian terytorialnych, jakie nastąpiły w Czechosłowacji, znaczna ilość kupców amerykańskich pragnie zmienić swoje do tychczasowe źródła zaopatrywania wielu artykułów przemysłowych, które dotychczas nabywano w zakładach przemysłowych położonych na terenie Sudetów.

Związek Izb Przemysłowo Handlowych przystąpił na tej podstawie do szczegółowego zbadania możliwości eksportowych do Stanów Zjednoczonych A. P., lecz szczegółowe opracowanie rynku tego wymagać będzie dużo pracy. Przypuszczać można, że na rynku amerykańskim będzie mógł być powiększony eksport wyrobów włókienniczych i ceramicznych. Prawdopodobnie również korzystnie będą się kształtowały stosunki dla eksportu przemysłu szklanego i ewentualnie niektórych artykułów chemicznych.

W związku z tym otwierają się przed szeregiem dziedzin polskiego przemysłu duże możliwości nawiązania stałego kontaktu z rynkiem amerykańskim i pogłębienia dotychczasowych stosunków gospodarczych.

Ponieważ z okazji tej niewątpliwie zechcą skorzystać również inne kraje, nieodzownym jest tu jak najrychlejsze złożenie ofert przez zainteresowane sfery przemysłowe i kupieckie. Dowodem aktualności i pilności sprawy jest fakt, że delegat Zw. Izb P. H. p. Taubenfeld zwrócił się do Warszawy drogą kablową i tlefoniczną. Związek Izb P. H. zawiadomił już o tym fakcie zainteresowane koła gospodarcze, które również ze swej strony przystąpiły do opracowania rynku amerykańskiego

Przy okazji tej podajemy kilka uwag w sprawie składania do Stanów Zjednoczonych A. P. ofert, na co ostatnio zwracały już uwagę polskie konsulaty w Ameryce. Z uwag tych wynika, że przy przesyłaniu próbek, nadsyłanych pod adresem urzędów konsularnych czy też bezpośrednio importerów — eksporterzy polscy winni udzielać jak najwięcej szczegółowych informacyj o samym towarze. Np. odnośnie materiałów włókienniczych należałoby podać: procentowy skład surowca zasadniczego — (np. 80 proc. wełny, 20 proc. bawełny itp., ilość nitek na cal kwadratowy, wagę jarda kwadratowego itp.) Odnośnie materiałów chemicznych wskazanym jest dołączanie do ofert analiz, sporządzanych przez powołane do tego czynniki. Odnośnie materiałów drewnianych należy podać: rodzaj drzewa, sposób wykonania i wykończenia (np. gładzone, politurowane, lakierowane, inkrustowane itp.) Niektórzy eksporterzy zagraniczni tak daleko posuwają się w ofertach, podają nawet importerom lata swojej pracy jako eksporterów, z jakimi krajami są w kontakcie itp.

Najlepszą formą oferty jest podawanie ceny cif port odbiorczy. Niezmiernie ważnym jest również by przy składaniu ofert podawać miary i wagi kraju importującego. Udzielanie przez eksporterów polskich możliwie szczegółowych informacyj wzmocni zaufanie amerykańskich importerów do towarów, pochodzenia polskiego oraz do solidności i wyrobienia kupieckiego polskich eksporterów,

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 7 g 18 m
18	Zachód słońca 4 g m 31
WTOREK	23 Tiszri 5699

Posiedzenie Rady Centralnej Org. Syjońskiej

Dziś, 18 bm. o g. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali Żydowskiego Domu Akad. (Przemyska 3) posiedzenie Rady Centralnej Org. Syjonistycznej. Na porządku dziennym: Stan sprawy palestyńskiej w chwili obecnej.

—oo—

Rada okręgowa Izby Lekarsko-Dentystycznej

Dnia 16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Okręgowej Izby Lekarsko - dentystycznej w Krakowie przy ul. Garbarskiej 16, obejmującej obszary 7 województw: krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

W skład rady weszło 23 członków oraz 12 zastępców. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — lek. dent. Dominik Kazimierz (Kraków), pierwszy wiceprezes kpt. Pyrka Manswet (Kraków), 2-gi wiceprezes Rozenowicz Michał (Częstochowa), sekretarz Baldinger Herman (Kraków), skarbnik Cyklis Stanisław (Kraków).

Członkowie zarządu: Gauza Jan (Kraków), Wandstein Aleksander (Kraków), Barwiński Wacław (Sosnowiec), Dziewulska Jadwiga (Lublin) i Broniatowski Artur (Częstochowa).

Kradną nawet telefony

Kwistek Władysław (lat 18) robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania, zatrzymany został za kradzież aparatu telefonicznego ze składu drzewa przy ul. Mogilskiej 9, na szkodę Jana Rusina, zam. przy ul. Jadwigi z Łobzowa 9. Aparat odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Kradzież maszyny do pisania

Langer Mojżesz (lat 20) z Nowego Sącza, parasolnik, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, zatrzymany został za włamanie do biur firmy „Zoria" w Krakowie przy ul. św. Sebastiana 11 i kradzież maszyny do pisania, wartości 600 zł. Langera przekazano władzom sądowym.

Obrabowali spółdzielnię mleczarską

Nieujęci narazie sprawcy dokonali włamania kasowego do spółdzielni mleczarskiej w Moszczenicy. Kasiarze rozpruli żelazną kasę ogniotrwałą, z której zabrali kwotę 1.172 zł 62 gr i zbiegli.

Podrzutek w bramie domu

W bramie domu przy ul. Rabina Meiselsa l. 7 znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 1 roku. Dziecko oddano do Żłobka Miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

Śmiertelna bójka

Na ul. Prądnickiej przed Ubezpieczalnią Społeczną powstała bójka pomiędzy Franciszkiem Olszowcem (lat 58) robotnikiem, zam. przy ul. ks. Siemaszki l. 39 a Edwardem Dąbrową (lat 17) robotnikiem, zam. w Bronowicach Wielkich przy ul. Staszewicza. W trakcie bójki Dąbrowa uderzył sztachetą z parkanu w głowę Olszowca, skutkiem czego ten doznał załamania podstawy czaszki i niebawem zmarł. Dąbrowa został aresztowany.

—oo—

PIERWSZA HERBATKA TOWARZYSKA WIZO odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 5.30 po poł. z udziałem pp. Gusty Kohnowej (recytacje) i p. Fryderyki Katzowej (reportaz), która referować będzie na temat „Palestyna pracuje i walczy". Goście mile widziani.

—oo—

— ACHDUT. Dziś 7.30 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. M. Niedźwiedzkiego.

Zamach petardowy na kawiarnię „Royal" znajdzie niebawem epilog przed sądem

Przed niedawnym czasem zanotowano w Krakowie dwa zamachy petardowe na kawiarnie w dzielnicy żydowskiej. I tak pewnego wieczoru rzucono petardę do ogrodu kawiarni „Monopol", a niedługo później podobny wypadek miał miejsce na tarasie kawiarni „Royal".

W tym drugim wypadku kilka osób rzuciło się w pościg za osobnikami, którzy zamachu dokonali i w czasie pościgu jednego z uciekających ujęto.

Obecnie sprawa przeszła stadium dochodzeń i znajdzie niebawem swój epilog przed sądem. Jak się bowiem dowiadujemy, do Sądu Grodzkiego w Krakowie wpłynął już akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora dla spraw politycznych dr. Ojrzanowskiego. Aktem oskarżenia objęci są dwaj osobnicy, pozostający pod zarzutem przestępstwa z art. 251 przez rzucenie bomby łzawiącej na taras kawiarni „Royal".

Przebywający dotychczas w więzieniu Karol Edward Popek jest oskarżony o rzucenie petardy, natomiast Adam Kuśnierz pozostaje pod zarzutem udzielenia Popkowi pomocy. Rozprawa przeciw obu odbędzie w najbliższym czasie.

Bandyta napadł policjanta i zginął w czasie walki

Wczoraj nad ranem wracał do wsi Ruszcza pod Krakowem policjant, który ukończył służbę w sąsiedniej wsi Wyciąż. Na drodze do domu policjant spotkał znanego złodzieja Karola Kolasę, zamieszkałego we wsi Wolica.

Policjant wezwał Kolasę do zatrzymania się, chcąc go zrewidować. Zatrzymany stawił jednak opór i dobywszy noża zamierzył się na policjanta. Wywiązała się walka, w czasie której policjant wyrwał przestępcy nóż. Ten nie dał jednak za wygraną, lecz dobywszy rewolweru systemu „Nagan" zmierzył do policjanta.

Wówczas to policjant strzelił do bandyty, kładąc go trupem na miejscu. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie.

Szajka fałszerzy monet odpowiadała w sądzie krakowskim

W połowie bieżącego roku na terenie Krakowa i powiatu pojawiły się fałszywe monety 10-złotowe, puszczone w obieg przeważnie na targach i jarmarkach przez nieznanych osobników.

W dniu 23 czerwca br. posterunek P. P. we Woli Justowskiej przeprowadził rewizję w domu Ochmańskich w Przegorzałach, u których w charakterze sublokatorów mieszkali: Karol Warchowski, Jan Per i Maria z Perów Grabkowa. W pokoju zajmowanym przez wymienionych znaleziono komplet przyrządów, służących do odlewania fałszywych monet 5 i 10-cio złotowych oraz szereg gotowych falsyfikatów.

Jak ustalono, fałszerstwem monet trudnił się Warchowski, odlewacz metalu z zawodu, karany 2 i pół rocznym więzieniem za podrabianie pieniędzy, który dopiero w ub. roku opuścił mury więzienne. W przestępstwie pomagała mu 32-letnia służąca a jego kochanka Maria Grabkowa oraz bliźniaczy jej brat Jan Per, robotnik, karany za kradzieże. W toku dalszego śledztwa aresztowano 66-letnią matkę Perów, Katarzynę, żebraczkę i synowę jej Antoninę, które trudniły się kolportażem fałszywych pieniędzy. Ponadto aresztowano Tomasza Pera i Józefa Grudnika, którzy sporządzili matrycę do wyrobu fałszywych 10-złotówek.

Cała szajka fałszerzy, przebywająca obecnie we więzieniu w Krakowie odpowiadała wczoraj w sądzie krakowskim, gdzie po przeprowadzonej rozprawie zostali zasądzeni: Marchowski na 6 lat więzienia, Maria Grabkowa na 2 i pół roku, Jan Per na 3 lata, Katarzyna i Tomasz Perowie po 1 roku, Antonina Perowa i Józef Grudnik po 8 miesięcy więzienia.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, świetna komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...". W sztuce udział biorą: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, K. Opaliński, R. Wroński, Z. Zalewska, W. Kolwas i in. — Komedia „Gdzie diabeł nie może..." powtórzona będzie w czwartek. Jutro również po zniżonych, „Korsarz" M. Acharda w premierowej obsadzie. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedia Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ormianin z Bejruthu", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— DRUGA PREMIERA „NAJTEATRU". Mimo powodzenia, jakim cieszy się arcywesoła komedia muzyczna Szaloma Alejchema „Goldgreber" wystawia „Najteater" już we czwartek drugą z rzędu premierę. Jest nią „Nadzieja" dramat z życia rybaków holenderskich, pióra słynnego dramaturga, holenderskiego Żyda Hermana Heijermansa. „Nadzieja" grana była na wszystkich scenach europejskich z niesłabnącym powodzeniem. Na scenie „Najteater" ukazuje się w reżyserii Maksymiliana Wiskinda, absolwenta kursu reżyserskiego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, który dotąd pracował w teatrach polskich. Dekoracje i kostiumy, utrzymane ściśle w stylu epoki i środowiska, projektowała znana artystka-malarka Teatru Polskiego w Wilnie Kamila Kruszyńska-Golus. Dziś we wtorek dwa przedstawienia „Goldgreber" o godz. 4-tej popołudniu i o godz. 9-tej wieczór. We środę ze względu na techniczne przygotowania do premiery „Nadziei" teatr nieczynny.

—<>—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz. „Gdzie diabeł nie może..."

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.
(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Wtorek dwa przedstawienia: o godz. 4-tej i o godz. 9 wiecz.: „Goldgreber"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Profesor Wilczur" (K. Junosza Stępowski, Barszczewska).
APOLLO: „Jej kochany chłopiec" (Andrea Leeds, Adolf Menjou i Vera Zorina).
ATLANTIC: „Wrzos" i „Parada Warszawy"
LOPP: „Maskarada" (Luiza Reiner i William Powell).
MUZEUM: „Zielony sygnał".
PROMIEŃ: „Piętnastolatka" (Bonita Granville).
STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek".
SZTUKA: „Bitwa na Broadwayu" (Victor McLaglen — Brian Donlevy).
ŚWIT: „Pięć milionów szuka spadkobiercy"
UCIECHA: „Paryżanka" (Danielle Darrieux Douglas Fairbanks")
WANDA: „Tyran" (Conrad Veidt).

— TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH (Rynek gł. 25. III.) Walne Zgromadzenie we środę 19 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym.

— PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ Ż. K. S. MAKKABI we środę 19 bm. godz. 20-ta w lokalu Klubu.

— EL-AL. Dziś 5.30 W. A. C. — 7.30 W. B. C, w nowym lokalu Berka Joselewicza 14.

Echa niedzielnej mowy wiceprem. Kwiatkowskiego

Warszawa, 17. 10. (Sin). Dzisiejszy „Kurier Warszawski“, komentując katowicką mowę wicepremiera Kwiatkowskiego stwierdza, że wystąpienie p. wicepremiera jest
1) ponowieniem propozycji zgody pod adresem narodowców i ludowców, 2) zapowiedzią prowizorium do czasu uchwalenia nowej ordynacji wyborczej oraz 3) ultimatum pod adresem tych wszystkich, ktzryby mieli zamiar przeprowadzić czynną akcję przeciwko aktowi wyborczemu.

Jeszcze jeden protest wyborczy

Warszawa, 17. 10. (Sin). Z Końskiego donoszą, że członkowie zgromadzenia okręgowego wnieśli protest przeciwko nieprawidłowościom, które miały miejsce podczas wyborów w dniu 13 bm. Przy obliczaniu głosów okazało się, że jeden z kandydatów, miejscowy nauczyciel, otrzymał 8 głosów i taką cyfrę wpisał do protokołu przewodniczący kolegium wyborczego. Tymczasem 28 członków zgromadzenia stwierdziło na piśmie, że głosowali oni właśnie na tego kandydata. Ta różnica w obliczaniu wywołała sensację w całym okręgu. Dowiadujemy się że sprawą tą zajął się już p. premier Składkowski i o ile okażą się jakieś nieprawidłowości, wybory w tym okręgu zostaną przeprowadzone powtórnie.

Zjazd dziennikarzy filmowych w Warszawie

Warszawa, 17. 19. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie 14-ty zjazd komitetu wykonawczego międzynarodowej federacji prasy filmowej.

Komisarz dla C. O. P-u?

„Codzienna Gazeta Handlowa“ donosi.
Według pogłosek, obiegających w sferach zainteresowanych, należy spodziewać się mianowania w niedługim czasie komisarza dla spraw rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Jak wiadomo, projekt utworzenia COP, powstał w swym pierwotnym planie w środowisku zbliżonym do naszych sfer wojskowych i z tego powodu wśród kandydatów, wysuwanych na stanowisko komisarza rządowego COP, wysuwany jest gen. Litwinowicz, wiceminister spraw wojskowych który od dłuższego czasu, powierzone ma sprawy, związane z zaopatrzeniem armii i przygotowaniem naszego gospodarstwa dla szczególnych potrzeb Państwa.

Urlopy dla b. żołnierzy 1 p. uł. na pogrzeb płk. Beliny

Warszawa, 17. 10. PAT. P. minister spraw wojskowych zewolił na udzielenie urlopów okolicznościowych na dzień pogrzebu i czas niezbędny na przejazd, osobom wojskowym oraz urzędnikom cywilnym administracji wojskowej — b. żołnierzom b. 1-go p. u. Legionów Polskich, którzy pragnęliby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych ś. p. płk. Beliny-Prażmowskiego.

Kiedy należy składać podania o pozwolenie na przywóz

Katowice, 17. 10. (K) Izby Przemysłowo-handlowe w Katowicach i Sosnowcu przypominają wszystkim importerom, iż podania o pozwolenia przywozu towarów reglamentowanych na okres listopad-grudzień br. należy składać najpóźniej do dnia 22 bm. w Sosnowcu zaś do 23 bm. w Katowicach. Zapotrzebowania nie poparte złożonymi we właściwym czasie podaniami będą mogły być uwzględnione jedynie z rezerw.

Starzec przejechany przez tramwaj

Sosnowiec, 17. 10. (K) Dziś w godzinach rannych na skrzyżowaniu ulic 1-go Maja i Małachowskiego miał miejsce tragiczny wypadek. Mianowicie około godziny 9-tej wracał z bóżnicy 75letni Mojżesz Fiszbiński. W pewnym momencie ze strony ul. Małachowskiego nadjechał całym pędem tramwaj, który najechał na Fiszbińskiego. Staruszek doznał zmiażdżenia czaszki i po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Wypadek ten wywołał wśród licznych przechodniów wstrząsające wrażenie.

Pogorszenie stanu zdrowia prezydenta Turcji

Stambuł, 17. 10. (P) W dzisiejszej prasie południowej ogłoszono następujący komunikat w sprawie stanu zdrowia prezydenta Ataturka:

Cierpienie wątroby prezydenta, które miało dotychczas przebieg normalny, pogorszyło się nagle w ciągu niedzieli, czego objawem było stale wzrastające osłabienie, zaburzenia nerwowe oraz zakłócenia w systemie trawienia. Dziś około godz. 10-tej rano zaznaczyła się lekka poprawa. Zdaniem jednak lekarzy, pod których opieką znajduje się prezydent, stan jego zdrowia należy uważać w dalszym ciągu za poważny. Zapowiedziano wydawanie dalszych komunikatów o przebiegu choroby.

Odroczenie podróży min. Bonneta do Ankary

Paryż, 17. 10. (K) Odroczenie projektowanej na koniec b. m. podróży min. Bonnet do Ankary spowodowane zostało licznymi przyczynami, przede wszystkim zaś sytuacją międzynarodową, wymagającą obecności min. Bonnet w Paryżu, dalej informacjami o ciężkiej chorobie Kemala Ataturka, wreszcie względami natury wewnętrzno-politycznej, gdyż 23 b. m. zbiera się w Marsylii kongres partii radykalnej, na którym zagadnienia francuskiej polityki zagranicznej będą przedmiotem ożywionej debaty.

Drang nach — Westen

Warszawa, 17. 10. (Sin). Z Berlina donoszą: Od pewnego czasu daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie opinii niemieckiej wywołane stosunkami w Alzacji, a w szczególności działalnością poszczególnych grup autonomicznych, z których np. organizacja młodzieży „Jungmanschaft“ używa w swojej pracy organizacyjnej form zewnętrznych podobnych do hitleryzmu. Inne grupy w rodzaju alzacko-lotaryńskiej unii chłopskiej lub partii autonomistów, odznaczają się antysemityzmem. Dzisiejsza prasa niemiecka poświęca dużo uwagi dwom uchwałom alzackiej unii ludowo-republikańskiej, powstałej w Strassbourgu i domagającej się wzmocnienia przyjaźni Francji i Niemiec oraz zaprzestania tendencyjnych audycyj paryskiej radiostacji w języku niemieckim.

Wszędzie docierają macki wywiadu niemieckiego

Paryż, 17. 10. PAT. Donoszą z Colon w kanale Panamskim o aresztowaniu trzech mężczyzn i jednej kobiety, obywatelki niemieckiej, którzy udając się jako turyści do pewnej restauracji w obrębie fortyfikacyj kanału, dokonywali zdjęć fotograficznych.

„Absurdalne pogłoski“

Berlin, 17. 10. PAT. Nawiązując do absurdalnych pogłosek, obiegających w prasie zagranicznej, „Frankfurter Ztg.“ stwierdza, że liczne fałszywe wiadomości zmierzają do stworzenia nieprzychylnej atmosfery dokoła Niemiec. Do wiadomości tego rodzaju zalicza „Frankfurter Ztg.“ pogłoskę o przedłożeniu przez Ribbentropa kanclerzowi Hitlerowi projektu przewidującego jakoby stworzenie lotnictwa trzykrotnie silniejszego od lotnictwa angielskiego oraz fantastyczną pogłoskę o rzekomych rokowaniach polsko-niemieckich, dotyczących Gdańska i Pomorza.

Przyznanie rządowi gen. Franco praw strony walczącej?

Burgos, 17. 10. (R) Od dnia dzisiejszego t. zn. z chwilą odjazdu wojsk włoskich, wycofanych z frontu, Hiszpania narodowa oczekuje przyznania jej praw strony walczącej. Jest rzeczą możliwą, że gen. Franco, lub jeden z członków jego rządu złoży niebawem w tym przedmiocie deklarację

Kontrola wycofywania ochotników cudzoziemskich

Paryż, 17. 10. (R) Havas donosi z Barcelony, iż komisja kontrolna, wysłana przez Ligę Narodów dla sprawdzenia na miejscu zapowiedzianego w Genewie przez rząd barceloński wycofywania ochotników, przyjęta została dziś rano przez premiera Negrina, a po południu przedstawiona została władzom wojskowym.

Jak sądzą, prace komisji, współpracującej z rzeczoznawcami sztabu generalnego, potrwają kilka dni. Dla ułatwienia tych prac władze wojskowe skoncentrowały w specjalnych obozach na tyłach wszystkich wycofanych z frontu ochotników cudzoziemskich, grupując ich według narodowości.

Amerykanie w szeregach hiszpańskiej armii rządowej

Nowy Jork, 17. 10. PAT. Według informacyj zebranych przez władze Stanów Zjednoczonych, w szeregach armii hiszpańskiej po stronie rządu barcelońskiego walczy około 2000 obywateli amerykańskich. Associated Press dowiaduje się, że przeciwko organizacji werbującej ochotników do armii hiszpańskiej nie wdrożono postępowania karnego.

Wzmożony eksport masła

Warszawa, 17. 10. PAT. Wywóz masła w pierwszych trzech kwartałach r. b. wyniósł 112.939 q, co stanowi 214 procent wywozu w analogicznym okresie r. ub.

Konsul turecki w Palestynie zatrzymany przez terrorystów

Amman, 17. 10. PAT. Konsul turecki w Palestynie został zatrzymany przez aktywistów arabskich w chwili, gdy powracał z Jerozolimy z odwiedzin u emira Abdullaha. Terroryści zatrzymali konsula tureckiego przez dwie godziny w charakterze więźnia.

* * *

Jerozolima, 17. 10. PAT. Aktywiści arabscy ostrzeliwali dziś brytyjski patrol wojskowy w okolicy Sarafand. Trzech żołnierzy zostało rannych. W pobliżu Jaffy aresztowano dziś Araba, który rozklejał proklamacje wywrotowe. W Haifie aresztowano dwóch Arabów w chwili, gdy rozdawali podburzające ulotki.

* * *

Jerozolima, 17. 10. PAT. Zakaz opuszczania domów przez mieszkańców starej dzielnicy Jerozolimy utrzymywany jest w dalszym ciągu. Wszystkie bramy są zamknięte i dozorowane przez żołnierzy brytyjskich. Mimo tych zarządzeń, słychać jeszcze ciągle odgłosy strzałów w tej dzielnicy miasta. W pobliżu Bramy Jaffskiej aresztowano dziś koło 150 Arabów, którzy udawali się do pracy, nie zważając na zakaz opuszczania mieszkań. Połączenie telefoniczne między starą dzielnicą Jerozolimy a innymi częściami miasta jest przerwane. Zakaz opuszczania mieszkań został również ogłoszony w Ramallah. W Jerozolimie zamknięte są wszystkie sklepy arabskie.

* * *

Jerozolima, 17. 10. PAT. Sytuacja w starej dzielnicy Jerozolimy znowu zaostrzyła się, tak, że władze musiały wprowadzić zakaz wychodzenia na ulice, obowiązujący całe 24 godziny. W ciągu dnia wczorajszego kilkakrotnie dochodziło do ostrej strzelaniny a wybuchy bomb powiększały liczbę ofiar. — Żydowski policjant zastrzelił na ulicy pewnego Araba.

W Haifie w porcie stanęły brytyjskie transportowce „Neuralia“ i „Vasna“, które przywiozły transport oficerów i żołnierzy z Malty i Aleksandrii liczący 2.400 ludzi. Oddziały te rozlokowane będą w różnych częściach kraju.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do [illegible]

W pobliżu posterunku policyjnego w Ramleh pewien Arab usiłował zastrzelić angielskiego policjanta. Wojsko natychmiast otoczyło miasto i przeprowadziło bardzo szczegółową rewizję. Aresztowano 300 Arabów i wprowadzono całkowity zakaz opuszczania mieszkań.

Na torze kolejowym pod Gazą eksplodowała mina. Brytyjski posterunek wojskowy, znajdujący się w pobliżu, zastrzelił trzech Arabów, którzy minę tą podkładali, a zdołał ująć dwóch.

Konferencja syjonistów w Rydze

Ryga, 17. 10. (ŻAT). Po 4-letniej przerwie w niedzielę, dn. 23 bm. odbędzie się w Rydze konferencja krajowa syjonistów na Łotwie. Referat zasadniczy wygłosi rabin dr Nurok. Na konferencji odczytane też będzie pismo powitalne prezydenta dra Weizmanna.

Smutny los uchodźców żydowskich

Bruksela, 17. 10. (R) Gabinet belgijski zająć się ma na swym środowym posiedzeniu sprawą uchodźców żydowskich, przebywających w Belgii bez zezwolenia. Liczbę tych uchodźców ocenia się na 5 tys osób. Rząd zamierza osadzić ich w specjalnych obozach koncentracyjnych.

Telegram prezydenta Libanu do Chamberlaina

Stambuł, 17. 10. PAT. Prezydent republiki libańskiej Atassi wystosował z Bejrutu do Londynu pod adresem Chamberlaina telegram z prośbą o pokojowe załatwienie sprawy palestyńskiej.

Chamberlain odpowiedział, że kwestia powyższa stanowi największą troskę jego rządu.

Bombardowanie Kantonu



Żołnierze i skauci chińscy w Kantonie transportu ją na noszach cywilne ofiary jednego z licznych ataków bombowych na Kanton.

Sytuacja w Chinach południowych

Szanghaj, 17. 10. (P) Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego udzielił reprezentantom prasy następujących wyjaśnień na temat sytuacji w Chinach południowych:

Większość wojsk japońskich, które wylądowały w Chinach południowych, przeprowadza koncentrację na obszarze Weiyug—Poklo. Pierwsza obronna linia chińska znajduje się, a jak się zdaje, w okolicy Szeklung na linii kolejowej Hongkong—Kanton. Rozszerzane w Hongkongu wiadomości, jakoby Japończycy przeprowadzili również lądowanie w okolicy Namtau, polegają, jak się zdaje, na błędzie, dotychczas bowiem brak w tym względzie jakichkolwiek autentycznych wiadomości.

* * *

Tokio, 17. 10. (P) Z Hongkongu donoszą, iż w Kantonie ogłoszony został stan wyjątkowy, a liczba uchodźców z tego miasta który schronili się w głąb kraju, przekracza 500 tysięcy.

Tokio, 17. 10. (R). Agencja Domei donosi: Siły zbrojne japońskie, przeprowadzające operacje na obszarze Kuangtung. posunęły się o 9 klm. na północ od Wuajczeu. Na froncie Yangtse Japończycy zawładnęli kopalniami żelaza w Tayeh o 5 klm. na wschód od Szihueiyao nad rzeką Żółtą. Wojska japońskie znalazły się w ten sposób w odległości 75 klm. od Hankou. W ręce wojsk japońskich dostało się 40 procent kopalń rudy żelaznej, znajdujących się na obszarze Tayeh.

Przed intensywnymi walkami w Chinach

Szanghaj, 17. 10. (R) Tutejszy poseł japoński przesłał wszystkim zagranicznym przedstawicielstwom w Szanghaju notę, zawiadamiającą o mających nastąpić intensywnych walkach na odcinku rzeki Yangtse pomiędzy Hwangszikang i Hankou. Nota prosi o dokładne oznaczenie własności neutralnej (statki, domy i t. d.) celem zapobieżenia wypadkom ostrzeliwania tych obiektów.

Dzień „pokrewieństwa rasowego“ Estonii, Finlandii i Węgier

Ryga, 17. 10. PAT. Donoszą z Tallina: W Tallinie i Helsinkach obchodzono wczoraj uroczyście dzień pokrewieństwa rasowego narodów Estonii, Finlandii i Węgier. Z tej okazji miasta te były przybrane flagami narodowymi i węgierskimi i odbyły się liczne akademie, na których wygłoszono pod adresem Węgier serdeczne przemówienia, podkreślając więzy przyjaźni i pokrewieństwa, łączące narody fiński, estoński i węgierski.

Wielka afera oszukańcza w Rumunii

Czerniowce, 17. 10. (O). W Besarabii w Ungheni pod Balti wykryto wielką aferę oszukańczą, dokonaną w związku z reformą rolną. Afera ta spowodowała dla państwa straty w wysokości 30 milionów lei. Aresztowano dotychczas 2-ch tamtejszych adwokatów Gławczewa i Berowa, jako głównych winowajców. Poza tym prokuratura przesłuchuje licznych urzędników ministerstwa rolnictwa.

Kongres kobiet arabskich

Kair, 17. 10. PAT. W ślad za kongresem panarabskim odbył się tu kongres kobiet arabskich. Bierze w nim udział około 500 delegatek z Libanu, Iranu, Iraku, Syrii i Palestyny. Kongres kobiet wystąpił bardzo ostro przeciw polityce brytyjskiej w Palestynie i uchwalił identyczne rezolucje, jak i kongres panarabski.

Domysły na temat zaniechania podziału Palestyny - bezpodstawne

Londyn, 17. 10 (ŻAT) ŻAT-na uzyskała informacje z kół zbliżonych do Colonial Office w sprawe doniesienia „Daily Harald“ (zob. str. 6) z których wynika, że wszystkie te hipotezy są całkowicie bezpodstawne.

Akty terroru w Palestynie

Jerozolima, 17. 10. (ŻAT). Terroryści zaatakowali dziś łódź motorową na Jordanie. W wyniku strzelaniny 2 Żydów zostało zabitych a 6 rannych.

Zabici zostali policjanci żydowscy: Dawid Tabori i Baruch Diamant. Policjanci żydowscy odpowiedzieli strzałami. Kilku Arabów również jest rannych. Nazwiska rannych Żydów są następujące: Awiszaj Liszyński, lat 19, stan groźny, — Arie Lachman, lat 31, Szymon Nisanow, lat 19. Jakub Alifati, lat 29, Beniamin Kachli, lat 18 i Dawid Mizrachi, lat 24.

Jerozolima, 17. 10. (ŻAT). Kierownik angielskiej firmy budowlanej Mitchel and Rollinson, która buduje szpital rządowy w pobliżu Kfar Saba został zabity. Nazywa się on Csarny, lat 38, rodem z Węgier.

Jerozolima, 17. 10. (ŻAT) Od 3 dni na Starym Mieście Jerozolimy trwają utarczki między wojskiem a uzbrojonymi bandami terrorystów. Terroryści paradują po ulicach miasta w mundurach, z karabinami w biały dzień. — Terroryści ostrzeliwali szpital żydowski na Starym Mieście. Kilku Arabów jest rannych. Również w Akko odbyły się starcia między wojskiem a terrorystami.

Londyn, 17. 10. PAT. Na skutek coraz trudniejszej do opanowania sytuacji w Jerozolimie wprowadzono wczoraj stan oblężenia. Wszystkie bramy, wiodące do miasta, zostały zamknięte z wyjątkiem bramy od strony Jaffy, przez którą cały ruch odbywa się pod ścisłym nadzorem wojsk brytyjskich. Okolice Jerozolimy zupełnie opustoszały i widać na nich tylko patrole policyjne.

Obecnie stan wyjątkowy wprowadzony jest już w 12 miastach Palestyny.

Zadawalniająca odpowiedź Włoch na notę rządu waszyngtońskiego

Rzym, 17. 10. PAT. Rząd włoski wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Rzymie odpowiedź na notę amerykańską w sprawie losu Żydów-obywateli amerykańskich, zamieszkałych we Włoszech. Aczkolwiek o treści odpowiedzi zachowują tu dyskrecję, w kołach poinformowanych słychać, że ma ona być zadawalniająca z uwzględnieniem oczywiście obecnych warunków.

Groźne powstanie na Rusi Podkarpackiej

Budapeszt, 17. 10. PAT. Według wiadomości nadchodzących z nad granicy Rusi Podkarpackiej, co noc słychać strzelaninę w okolicach Munkaczewa, Berchowa i Użhorodu. Czesi chcą wmówić światu, że położyli kres działalności partyzanckiej. W rzeczywistości jednak ludzie, wypędzeni poprzednio przez Czechów ze swych siedzib, wracają obecnie i prowadzą nadal swą działalność partyzancką, pomimo ogłoszenia stanu oblężenia.

Powstanie przybiera coraz większe rozmiary.

Ministrowie słowaccy udali się do Pragi

Bratysława, 17. 10. PAT. Słowacki premier Tiso i min. sprawiedliwości Durczański odjechali do Pragi celem przeprowadzenia z rządem praskim rozmów w sprawie polityki zagranicznej.

Słowacy żądają przyłączenia krajów morawskich

Bratysława, 17. 10. PAT. „Slovak“ wystąpił z postulatem, aby do autonomicznej Słowacji zostały włączone kraje morawskie, zamieszkałe przez ludność słowacką, przypominając, że Słowacy morawscy jeszcze w 1918 roku przesłali do komitetu narodowego w Pradze rezolucję, domagającą się przyłączenia ich do ziemi słowackiej. Na rezolucję tę Słowacy morawscy nie uzyskali ze strony czeskiej odpowiedzi.

Odezwa gubernatora Rusi Podkarpackiej

Uzhorod, 17. 10. PAT. Nowomianowany gubernator Rusi Podkarpackiej dr. Iwan Parkanyj w swej odezwie do ludności karpatoruskiej rozwodzi się szeroko nad oceną wyników pracy, jaka została wykonana na Rusi Podkarpackiej w ciągu dwudziestoletnich rządów czeskich, podkreślając wyraźnie zasługi urzędników czeskich.

Odezwa tego rodzaju budzi przypuszczenie, iż 40.000 urzędnicza armia czeska pozostanie i nadal na swych stanowiskach, a siły miejscowe po dawnemu będą bez pracy.

Odezwa ta wywołała w całym kraju wielkie niezadowolenie i rozgoryczenie.

Wymiana koron czeskich na złote

Cieszyn, 17. 10. PAT. Do niedzieli 16 b. m. włącznie wymieniono w poszczególnych punktach wymiany na Śląsku zaolzańskim korony czeskie na złote na sumę około 150 milionów koron czeskich.

Dyskusja w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej we Francji

Paryż 17. 10. (t). Na łamach prasy paryskiej nadal rozwija się ożywiona lecz jednocześnie chaotyczna dyskusja nad nową orientacją zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej Francji.

O ile chodzi o politykę wewnętrzną, to panuje prawie zgodność poglądów co do konieczności zasadniczej reformy ustroju parlamentarnego, przy jednoczesnym jednak braku jakichkolwiek nowych koncepcyj.

W dyskusji nad polityką zagraniczną natomiast coraz wyraźniej zarysowują się dwa fronty: zwolenników utrzymania interwencji Francji na terenie Europy i zwolenników zwrócenia się Francji w kierunku swego imperium kolonialnego w oparciu o Anglię, Włochy, Belgię i nawet Holandię.

Powrót trzech ministrów z Zaolzia

Katowice, 17. 10. PAT. Po powrocie z Zaolzia pp. wicepremier inż. Kwiatkowski, min. Przemysłu i Handlu Roman i min. Komunikacji Ulrych opuścili dziś wieczorem Katowice, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Członków rządu żegnali przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą dr. Grażyńskim na czele oraz prezydium O. Z. N.

Eksportacja zwłok płk. Beliny Prażmowskiego

Rzym, 17. 10. PAT. Dziś o godz. 18 m. 17 odjechały z Wenecji zwłoki śp. płk. Władysława Beliny Prażmowskiego,

Zwłoki jadą w specjalnym wagonie, użyczonym przez włoskie władze kolejowe i eskortowane są przez delegata konsulatu R. P. w Rzymie p. Łubieńskiego. Trasa podróży prowadzi przez Monachium i Wrocław. Przybycie na granicę niemiecko-polską w Zabrzu nastąpi zapewne w środę o godz. 3. m. 45 rano.

Na specjalne podkreślenie zasługuje zachowanie się władz włoskich, które przy eksportacji zwłok śp. płk. Beliny Prażmowskiego dokonały największych ułatwień.

Wodowanie polskiej łodzi podwodnej

Haga, 17. 10. PAT. W stoczni Droogdok w Rotterdamie odbyła się uroczystość wodowania okrętu R. P. „Sęp“.

Wizyta brytyjskiej pary królewskiej w U. S. A.?

Waszyngton, 17. 10. PAT. Zarówno w Białym Domu jak i w departamencie stanu twierdzą, iż dotąd nie otrzymano oficjalnie żadnych informacyj o zamierzonej rzekomo wizycie brytyjskiej pary królewskiej w St. Zjednoczonych z okazji pobytu w Kanadzie. Ambasada brytyjska w Waszyngtonie nie otrzymała również żadnych wiadomości w tej sprawie.

Spisek antyfaszystowski we Włoszech

Rzym, 17. 10. PAT. Agencja Stefani donosi: Wykrycie organizacyj antyfaszystowskich, kierowanych przez prof. Colorni oraz aresztowanie innych Żydów za wrogą dla rządu działalność, wśród nich b. deputowanego Philipsona, odbiło się szerokim echem w prasie włoskiej, która podkreśla, że działalność aresztowanych rozpoczęła się na długo przed wydaniem we Włoszech ustaw rasowych w stosunku do Żydów. Colorni, który liczy lat 29 i jest profesorem szkoły normalnej w Trieście rozpoczął swą działalność antypaństwową w porozumieniu z międzynarodowym żydostwem(!!) dwa lata temu, po swej podróży do Paryża, z okazji 300 lecia Descartesa. Odbywał on często zagraniczne podróże w związku ze swą działalnością antyfaszystowską.

Colorni ożeniony jest z Żydówką niemiecką Urszulą Hirschmann, były deputowany Dino Philipson był dosyć znanym parlamentarzystą przed marszem na Rzym i jakkolwiek usunął się od tego czasu od życia politycznego, to jednak prowadził stale podziemną robotę przeciwko ustrojowi Włoch. Philipson złączony jest węzłami pokrewieństwa z rodziną Rotschildów.

Ambasador Francji w Rzymie

Rzym, 17. 10. (R) Rząd włoski udzielił agrement nowomianowanemu ambasadorowi francuskiemu w Rzymie Francois Poncet.

Kto będzie japońskim ministrem spraw zagranicznych

Tokio, 17. 10. (R). Najpoważniejszym kandydatem na ministra spraw zagranicznych jest Yousuke Matsouka prezes południowo-mandżurskiej linii kolejowej, b. szef japońskiej delegacji w Genewe, która w r. 1933 zgłosiła wystąpienie Japonii z Ligi Narodów.

Rokowania angielsko-japońskie uzależnione są od operacyj wojskowych na froncie kantońskim. W każdym razie rokowania te nie będą rozpoczęte przed mianowaniem nowego ministra spraw zagranicznych.

Bł. p.

BERTA Z HIRSCHÓW

RUBINSTEINOWA

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach nia 17 października br. przeżywszy lat 76

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 3 pop. z domu przedpogrzebowego przy ul. Miodowej, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych i Znajomych pogrążona w smutku

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Rynek Podg. 9, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Dziennikarze filmowi przybywają do Krakowa

We środę 19 bm. przybywają do Krakowa uczestnicy odbywającego się w Warszawie międzynarodowego zjazdu federacji prasy filmowej. Uczestnicy zjazdu zwiedzą zabytki i okolice Krakowa.

Kursa szermiercze w okr. Ośrodku W. F.

Okr. Ośrodek W. F. w Krakowie uruchamia z dniem 3 listopada br. dochodzące kursa szermiercze dla młodzieży szkół średnich męskich, Legii Akademickiej, Policji Państwowej i niestowarzyszonych.

Kursa powyższe odbywać się będą w urządzeniach sportowych Okr. Ośrodka W. F. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26. Dla młodzieży szkół średnich od godz. 14—15, dla Legii Akademickiej, Policji Państwowej i niestowarzyszonych w godz. wieczornych od 19.30—20,15, dla pań od godziny 13—14.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Okr. Ośrodka W. F. do dnia 1-go listopada br. w godzinach od 10—13.

Złodziejskie łupy czekają na właścicieli

W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój Nr 11 znajduje się walizka czarna ceratowa, obszyta skórą popielatą, w pokrowcu popielatym, na wieku walizki wyciśnięte są litery „K. J. P." wraz z garderobą.

Nadto w Wydziale Śledczym znajdują się dwie pary półbutów męskich używanych, jedne czarne, drugie brązowe z firmy „Dziadoń" w Krakowie, pled podróżny brązowy oraz 2 teczki skórzane brązowe i 2 ręczniki kąpielowe, które poszkodowani winni rozpoznawać. Przedmioty te skradziono zostały nieznanemu właścicielowi w okresie wakacyjnym.

Potrącona przez samochód

Wczoraj w godzinach wieczornych została na ulicy Basztowej potrącona przez samochód przechodząca jezdnią kobieta, której nazwiska narazie nie ustalono. Skutki potrącenia okazały się fatalne. Kobieta uległa złamaniu podudzia lewego i podstawy czaszki. W ciężkim stanie odwieziono ją na oddział chirurgiczny szpitala.

Napad rabunkowy pod Krakowem

Wczoraj w Kościelnikach pod Krakowem miał miejsce napad rabunkowy na sklep Feliksa Turka. W rezultacie napadu zostali ciężko ranni Feliks Turek (lat 35) i Stanisław Dziura (lat 32), Pierwszy doznał ran tłuczonych głowy, drugi ran ciętych nogi. Lżej ranny został Józef Niedopadł. — Napad rabunkowy jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

—oo—

— DZIŚ WE WTOREK, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, Stolarska 9, odczyt znanego literata krawskiego Henryka Webera p. t. „O głębi ludzi prostych" (S. M. Weissenberg).

Warszawa, 17. 10. (Sin.) Długoletni poseł Irlandii w Polsce dr Gustaw Idman opuszcza po 10-letnim urzędowniu swoje stanowisko.

Przyłączenia Ulsteru do państwa irlandzkiego

żąda de Valera

Londyn, 17. 10. (t) „Evening Standard" zamieszcza wywiad z premierem Irlandii de Valerą, który wysuwa żądanie przyłączenia północnej Irlandii t. zw. Ulsteru do wolnego państwa irlandzkiego. Zjednoczenie to de Valera proponuje przeprowadzić w następujący sposób: 1) przez ustanowienie ogólno-irlandzkiego parlamentu na podstawie wyborów proporcjonalnych, w których Ulster posiadałby takie same prawa, co i reszta Irlandii, 2) uprawnienia, zastrzeżone obecnie w Ulsterze dla parlamentu brytyjskiego, zostałyby przekazane parlamentowi ogólno-irlandzkiemu, 3) udzielenie Ulsterowi całkowitej autonomii w sprawach lokalnych wzamian za zagwarantowanie swobód mniejszości nacjonalistów irlandzkich na tym obszarze. Dalej de Valera wypowiedział się przeciwko plebiscytowi w Ulsterze, gdyż nie przyniósłby on trwałego rozwiązania zagadnienia i nadal utrzymałby podział kraju.

W związku z tym „Evening News" dowiaduje się, że de Valera wkrótce ma podać do wiadomości rządu brytyjskiego swoje plany w sprawie zjednoczenia Irlandii.

Dlaczego Mussolini odłożył swój wyjazd do Turynu?

Rzym, 17. 10. (T). Komunikat urzędowy, donoszący, iż z powodu niewyjaśnionej sytuacji międzynarodowej Mussolini odłożył swój wyjazd do Turynu, komentowany [illegible] -nych kołach zagranicznych jako dowód, że szef rządu włoskiego przywiązuje szczególną wagę do sprawiedliwego i integralnego rozwiązania postulatów węgierskich, które stały się w ostatnich czasach szczególnie aktualne.

Z kraju „wrogów ludu"

Moskwa, 17. 10. PAT. Przewodniczący miejskiego leningradzkiego komitetu, Petrowski został usunięty z zajmowanego stanowiska a na jego miejsce mianowano Koszygnina.

Według uporczywych pogłosek, Pietrowski został aresztowany.

Moskwa, 17. 10 PAT. Kierownicy jednego ze sklepów w Irkucku Nowosiełow i Ignatiew zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za systematyczne defraudacje, które wyniosły 103 tys. rubli.

Dzielny czyn górnika polskiego we Francji

Lille, 17. 10. PAT. Prasa francuska podnosi dzielny czyn Polaka Grządki, górnika z Escaudain, który w czasie strzelaniny, jaka wynikła między dwoma Francuzami: Staquetem i Grasem w miejscowym barze w wyniku której Stauet otrzymał dwa śmiertelne postrzały, rzucił się na mordercę i ujął go oddając go następnie w ręce policji. Gras w czasie pościgu strzelił trzykrotnie w stronę Grządki, chybiając jednak za każdym razem.

Zgon dyrektora „Niebieskiego Ptaka"

Praga, 17. 10. (T). W dniu wczorajszym w jednym z sanatoriów praskich zmarł w 55-tym roku życia Jakub Juzny, założyciel i długoletni dyrektor znanego rosyjskiego emigracyjnego teatru objazdowego „Siniaja Ptica". Jak [illegible] mo, swego czasu w teatrze tym wy[illegible] Fryderyk Jarossy.

Poszukiwania za zaginionym samolotem niemieckim

Bern, 17. 10. (O) Poszukiwania za zaginionym samolotem niem. linii Frankfurt—Mediolan dotychczas nie dały pożądanych rezultatów. Przypuszczenia, że szczątki samolotu znajdują się na lodowcu w pobliżu przełęczy Splugen okazały się mylne, co stwierdziły ostatnie badania terenu.

Wykoleił się „Kalkutta-Express"

Kalkuta, 17. 10. (P) Na wschodnio indyjskiej kolei żelaznej wydarzyła się w odległości 90 mil od Patna katastrofa t. zw. „Kalkutta Expressu". Express wykoleił się z nieznanych dotąd powodów. 30 osób odniosło poważne rany.

Dalsze starcia w Wiedniu

Wiedeń, 17. 10. PAT. W niedzielę doszło do szeregu starć pomiędzy narodowymi socjalistami a katolikami, którzy opuszczali kościoły po nabożeństwie. W wielu wypadkach publiczność katolicka reagowała czynnie na te zaczepki.

Wolne posady

FIRMA jubilerska poszukuje praktykanta lat 15—16. Sobota wolna. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13128“. 5048g

HURTOWNIA kolonialna poszukuje wprowadzonego zastępcy (fachowca) na Kraków i prowincję. Kaucja wymagana. Zgłoszenia wraz z referencjami pod „13273“ Admin. „Nowego Dziennika“. 5120g

PRAKTYKANTA przyjmie księgarnia. Wymagane 2 klasy gimn. kupieckiego — wzgl. ogólnokształcącego. — Zgłoszenia pod „13257“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 5113g

ZDOLNY ekspedient dekorator z branży obuwianej poszukiwany. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Natychmiast 13244g“. 5106g

CHŁOPIEC ZDOLNY potrzebny do sklepu na praktykę. Zgłoszenia Centrala Wełny HOROWITZ — SZEWSKA 11 tylko od 8—10 rano. 5115g

Posad poszukują

PODATKOZNAWCA — bilanso — zakładanie ksiąg — przemysł — handel — spedycja. Ceny najniższe. Zgłoszenia skrytka poczt. 569. 5041g

INTELIGENTNA wychowawczyni (konwersacja niemiecka) zmieni posadę. Dobre referencje. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „13.260“. 5114k

...OWY, rutynowany bilansista, z długoletnią praktyką, korespondent niemiecki, francuski i angielski, pierwszorzędne referencje, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia: J. Fuss, Podbuż ad Sambor. 5080g

LEKARZ-Dentysta, dyplom polski poszukuje współpracy. Zgłoszenia z warunkami do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13213“. 5090g

Różne

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI JULII STRAWCZYŃSKIEJ ŚW. JANA 18. TEL. 211-92. 4679g

FIRMA KA-RI-BI, STRADOM 16 zawiadamia, że nadszedł dawno oczekiwany — transport pończoch gazowych SZANIEWA 66 po cenie zł 3.90. z małą skazą zł. 3.25. 5092g

UDOWODNIONYM jest, że największy wybór maszyn do pisania biurowych — walizkowych posiada „Maszynodom“, MAX LÖWENSTEIN, Kraków, Zwierzyniecka 4. 7157k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia Wytwórnia „Herzog“ Kraków, BERKA JOSELEWICZA 2. tel. 163-07. 6091k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „LASTEX“ i wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6712k

ÓSM groszy pranie kołnierzyka, czyszczenie ubrania 3.50 zł Wrzesińska. 7445k

Lokale

DO wynajęcia od zaraz — 1 pokojowe i pokój z kuchnią, komfortowe oraz 1 sklep, Kraków, Podgórze — Kalwaryjska 79. Dozorca wskaże. 5091g

ODNAJMĘ pokój umeblowany, utrzymanie, bez. — Starowiślna 45 mieszkanie 15 5121g

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ „13250“ 5109g

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD MALARSKO - LAKIERNICZY — wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Miejscowe — prowincjonalne. Ceny najniższe. ELIASZOWICZ — KRAKÓW, GERTRUDY 21. 5104g

Nauka i wychowanie

KARMEL. KOLETEK TRZY ANGIELSKIEGO 4859g

MATEMATYKI, łaciny etc. wyucza student Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kalwaryjska 29/14. 5024g

FRANCUSKIEGO naukę wszystkich stopni podjęłam Mgr. Maria Dickówna obecnie KARMELICKA 9 m. 12. 6738k

MGR DUNKA KERNER po kursie pedagogicznym w Paryżu, objęła jak dawniej kierownictwo PRZEDSZKOLA przy ul. Sławkowskiej 3. 7489ak

PRZEDSZKOLE „TARBUT“ DIETLA 31/6 PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA. 5107g

ANGIELSKIEGO początkujących zaawansowanych, literatura, handel — metoda indywidualnie dostosowana, Wielopole 24 m 4 7489k

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Resort Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ Kraków, ul. Przemyska 3. TEL. 107-64. 7402k

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4931g

Sprzedaż

BIURO GELBERA
Kraków, Starowiślna 8
Telefon 135-70

sprzeda:
NADZWYCZAJ okazyjnie KAMIENICĘ NOWĄ LUKSUSOWO KOMFORTOWĄ, bardzo dobrze położoną, z sklepami, dochód roczny 9.120 zł, cena 100.000 zł gotówką 75.000 zł — reszta KORZYSTNY DŁUG BANKU GOSPODARSTWA Krajowego i Kasy.

KAMIENICĘ KOMFORTOWĄ NOWĄ, dochód roczny 3.660 zł, cena 38.000 zł.

KAMIENICĘ SUPERLUKSUSOWO-KOMFORTOWĄ W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA, cena 170.000 zł, gotówka 150.000 zł, reszta BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO — WYBITNIE NISKIE CZYNSZE — NADZWYCZAJNA BUDOWA — wolna 15 lat od podatków i taksy przenośnej. 7457k

TRZY pokoje kuchnia, komfort zaraz do wynajęcia. — Cena zł 80 miesięcznie. Kujawska 22. 7494k

WIELOPOLE 22, V. p. pokój z kuchnią wolne. 7493k

2 POKOJE, kuchnia, komfort Starowiślna 12. 7503k

POKÓJ piękny duży, ewentualnie dwa łączne z meblami lub bez wynajmę. Informacje Starowiślna 54, mieszkanie 4. 5119g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój umeblowany sytuowanemu panu wynajmę. Dwernickiego 4 m. 2.

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

LOKAL sklepowy obszerny do wynajęcia. Oferty tylko większych przedsiębiorstw pod „Centrum“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7481k

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego, komfort, na parterze lub I piętrze w okolicy ul. Dietla dla starszej pani. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5123“. 5122g

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

KWIATÓW SZTUCZNYCH, celofanów, galanterii skórzanej, rękawiczek i wszelkich przybrań do sukien — wyuczam. Zyblikiewicza 5. PKO. II KLATKA M. 25. 5063g

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona Krowoderska 5. — Złotych cztery miesięcznie. 4804g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 5845k

HEBRAJSKIEGO, judaistyki, biblii, talmudu, dla początkujących, dorosłych, uczy systemem specjalnym, również do barmicwy, przygotowuje też z przedmiotów szkolnych specjalista. Zgłoszenia: Firma Keller, Dietla 64. 5116g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam angielskiego, francuskiego, niemieckiego. „Fotohelios“, Floriańska 21. 5105g

ANGIELSKI systemem własnym, wypróbowanym — także na odległość. Prof. Dr Roman Thorn, Grodzka 42. 5111g

KOREPETYCJE. Specjalność matematyka, fizyka, chemia. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Akademiczka 13256“. 5112g

FRANCUSKIEGO języka u działa paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 4930g

BEZPŁATNY kurs robót szydełkowych i na drutach. Wpisy trwają. KA-RI-BI, STRADOM 16. 5092g

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego, wyucza pierwszorzędną metodą, tanio, nauczycielka gimnazjalna Korespondencja handlowa tłumaczenia. Przygotowuje do egzaminów uniwersyteckich i W. S. H. — Kraków, Sarego 11. m. 10. 5005g

ANGIELSKI, francuski — nauka indywidualna Maria Grossowa, ul. Grzegórzecka Nr 4 m. 12 między 2—4. 5108g

DO MATURY I LICEÓW — przygotowują dyplomowane siły. Udziela się też lekcyj specjalnych z MATEMATYKI, GEOMETRII WYKREŚLNEJ, NIEMIECKIEGO I ŁACINY. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. — Egzamina EXTERNISTYCZNE przeprowadzamy z pomyślnym wynikiem Zgłoszenia Kordeckiego 9 m. 10 5110g

GOLFY czysto wełniane po cenie zł 7.90 poleca KA-RI-BI, STRADOM 16. 5092g

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 — I. p. 3117k

MASZYNA do szycia okazyjnie do sprzedania. Szymanowskiego 12 m. 1. 7495k

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 7497k

BUCHALTER-bilansista — przyjmie prowadzenie księgowości godzinowo. Bilanse, zakładanie ksiąg. Telefon 118-85. 7426k

SZUKAM ZASTĘPSTWA branży TEKSTYLNO - GALANTERYJNO - KONFEKCYJNEJ na teren zaolzań skl. Podróżuję własnym autem. Pracowałem na tym terenie jako długoletni zastępca fabryki POŃCZOCH Fa. KUNERT I SYNOWIE WARNSDORF i jestem we wszystkich firmach pierwszorzędnie zaprowadzony. — Odpowiedzi kierować do biura ogłoszeń H. Pszczółka Cieszyn pod „Rutynowany“

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuję. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika pod Nr. „81038“. 81038k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia tylko do skrzynki wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.